Nr. 275 Wtorek 16 (29) października 1912 r. Rok VII

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wojna bałkańska.

Kirk-Kilissa.

Wypadki na teatrze wojny rozwijają się z nieprzewidzianą szybkością. Wzięcie Kirk-Kilissy na froncie wschodnim, wzięcie Kumanowa na froncie północno-zachodnim — oto najważniejsze wypadki ostatniej doby. A jednocześnie z północnego i z południowego zachodu nadchodzą wieści bynajmniej nie krzepiące otuchy w sercach tureckich.

Armia czarnogórska z powodzeniem zdobywa powoli forty, otaczające Skutari. Zdobycie tej warowni — ostatniej na granicy turecko-czarnogórskiej odda cały ten kraj od brzegów morza Adryatyckiego do kolei Mitrowic.-Skoplje w ręce czarnogórców.

W ścisłym związku z temi operacyami znajduje się kampania serbska na terenie Sandżaku Nowobazarskiego, a właściwie walka o jedyną kolej, łączącą Saloniki przez Skoplje, Mitrowicę i Serajewo z centralną Europą.

W chwili obecnej losy tej walki są rozstrzygnięte i cała linia kolejowa od granicy austryackiej do Skoplje znajduje się w ręku serbów. Jeszcze w tem lub innem przejściu górskiem mogą stawiać turcy częściowy opór, lecz los kampanii na tym froncie jest rozstrzygnięty — wszystkie bowiem forty, broniące kolei, warownie Sienicy i Nowego Bazaru, są w ręku serbów. Zdobycie Kumanowa, osłaniającego Skoplje od północnego wschodu, decyduje o losach Skoplje, które, jak donosiły już telegramy, ma być oddane bez boju serbom. Wiadomość ta, podana jeszcze onegdaj, nabiera tem większego prawdopodobieństwa dziś, kiedy już wiemy, że od południowego wschodu dążące prawe skrzydło armii bułgarskiej dotarło do Isztib, leżącego na wschodzie-południowym za Skoplje i weszło w związek z lewem skrzydłem armii serbskiej. Oskrzydlenie armii tureckiej, zamkniętej w Skoplje, w tych warunkach stałoby się bardzo możliwe, tembardziej, że od Kumanowa prowadzi droga bita i kolej do Skoplje, z Isztibu zaś do Ulanzy na kolei Salonickiej na południu, w tyle armii tureckiej, skoncentrowanej pod Skoplje.

Ruch ten jest skutkiem powodzenia, jakiem uwieńczona została akcya zaczepna sprzymierzonych mocarstw bałkańskich na terenie wschodnim.

Zdobycie Kirk Kilissy nie jest bowiem epizodem w walce o Adryanopol. Ażeby zrozumieć znaczenie strategiczne tej pozycyi, przypomnijmy sobie, że Kirk-Kilissa leży na wschód od Adryanopola w odległości 100—150 kilometrów na skrzyżowaniu dróg, z których jedna prowadzi na prawe skrzydło fortów Adryanopolskich, druga doliną Bojuka przecina jedyną kolej i drogę bitą, łączącą Adryanopol z Konstantynopolem, a więc linię komunikacyjną armii tureckiej.

Że tak a nie inaczej oceniali dowódcy tureccy znaczenie Kirk Kilissy świadczą siły, jakie w tej walce były ze stron obu zaangażowane. Nie mamy wprawdzie pod tym względem dokładnych wiadomości, wiemy już jednak, że do niewoli dostało się kilkadziesiąt tysięcy turków (39,000 podług doniesień Agencyi Petersburskiej).

Podczas tego pogromu ujawniony został niski poziom moralny wojsk tureckich—fakt, do którego nikt w Europie nie był przygotowany. Dotychczas bowiem złej opinii używała organizacya armii tureckiej lecz materyał tej armii—szeregowca tureckiego uważano na ogół za mężnego, fanatycznie odważnego obrońcę ojczyzny i sztandaru.

Obecnie olbrzymia ilość straconych dział i zdobytych przez sprzymierzone wojska jeńców świadczy o innej zgoła sytuacyi. Armii tureckiej braknie d u c h a. Stwierdzają to jednozgodnie spostrzeżenia korespondentów pism angielskich. Żołnierz turecki już nie walczy tak jak niegdyś pod Plewną.

Coś się załamało w tej prostej dotychczas a mężnej duszy prawowiernego wyznawcy proroka. Zabrakło animuszu, z jakim szedł niegdyś na śmierć niechybną. Jest on dziś bardzo skłonny do paniki, poddaje się niezwłocznie, jak tylko znajdzie się w trudnej sytuacyi. Tak było na froncie zachodnim na mniejszą skalę, dziś powtarza się to na olbrzymią skalę na froncie wschodnim.

A jednocześnie zmienił się ich przeciwnik. Owa pogardzana „raja", owe „bratuszki", o których mówiono z pewną ironią w całej Europie, nie są dziś tem, czem byli przed laty. Trzydzieści lat wolności przyniosły ludom bałkańskim swój owoc, podniosły przeciętnego obywatela żołnierza na wyższy poziom męstwa, ofiarności, wiary w świętość sprawy, o którą walczą. Wszystkie niemal armie bałkańskie walczą wzorowo, mężnie atakują na bagnety, doskonale posługują się swą artyleryą. Ci sami grecy, którzy przed laty piętnastu nigdzie opierać się nie mogli regularnej armii tureckiej, dziś z powodzeniem posuwają się naprzód, odpierając turków na północ.

To są czynniki stałe, ważniejsze niż wynik tego lub owego starcia.

Czy armia turecka zatrzyma się w swem nieuniknionem cofaniu się z pod Adryanopola na południu i czy wogóle będzie mogła wycofać się z trudnej sytuacyi, przesądzać trudno. Jeżeli jej się to uda, raczej przypuszczać należy, że nie zatrzyma się ona, aż w pobliżu Stambułu na linii potężnych fortów, zamykających od północy największą część półwyspu. W odległości 40 klm. od miasta ciągnie się tu nieprzerwany łańcuch fortów Czatsjdża, Omarlia, Kastanis, Derkos. Około 30 starych i nowych fortów, zaopatrzonych w działa wielkiego kalibru zamyka dostępu do Stambułu od brzegu morza Marmora aż do morza Czarnego. Tu poparte przez artyleryę marynarki mogłyby cofające się wojska osmańskie szukać oparcia — ostatniego przed Stambułem — i czekać, aż nowe nadejdą posiłki z Małej Azyi. Lecz byłaby to już próba szukania szczęścia — ostatnia.

Do takich przewidywań, zmieniających zasadniczo mapę polityczną półwyspu Bałkańskiego, uprawniają wypadki ostatnich dni, a przedewszystkiem porażka turków pod Kirk Kilissą.

Idem.

W obozie serbskim.

Londyńska „Daily Chronicle" zamieszcza pod datą 21 października następujący list swego korespondenta o ruchach strategicznych wojska serbskiego.

Na czas wojny stał się Nisz faktyczną stolicą królestwa serbskiego. Białogród, gdy zeń wyjeżdżałem był już pusty. Wszyscy zdolni do noszenia broni udali się na teren wojny. Natomiast Nisz jest pełen życia i wojennego rozgwaru. Spotyka się tu już pierwsze transporty rannych. Rany przeważnie cięte i kłute. Przyjmowani są oni jak bohaterowie, ludność obrzuca ich kwiatami i śpieszy ze składkami.

Zapytuję w której miejscowości ranni walczyli.

— Zdobyliśmy fortecę Rujem — brzmi odpowiedź. — Nasz transport liczy 200 rannych. Ale i Turcy ponieśli także wielkie straty. Odnieśliśmy zwycięstwo.

W rzeczywistości straty serbskie, według dotychczasowych obliczeń, są większe niż tureckie. Jest to jednak zrozumiałe. Serbowie dotąd prowadzili akcyę zaczepną i atakowali turków w ich silnie ufortyfikowanych pozycyach. Cała okolica od Bijla'sze do Preszara jest łańcuchem „naturalnych fortów" z gór i rozpadlin i nadaje się doskonale do defenzywy.

Mały oddział wojska może czas długi utrzymywać całe pułki w szachu. Dlatego wojna obecna pochłonie wiele krwi, a wymaga wielkiej osobistej odwagi, gdyż większa część pozycyi tureckich zdobywana być może tylko atakiem na bagnety. Taką samą sytuacyę mają bułgarzy w atakach na Kumanowo.

Miałem dłuższą rozmowę z wysokim wojskowym dygnitarzem z otoczenia króla Piotra.

— Będziemy mogli mówić o szczęściu — rzekł — jeśli wojna obecna kosztować nas będzie 25,000 zabitych i przynajmniej dwa razy tyle rannych.

Dla niewielkiego kraju jest to cyfra bardzo znaczna i dowodzi, że państwa bałkańskie postawiły wiele na kartę, gdy zawarły związek, z niezłomnem postanowieniem rozpoczęcia akcyi zaczepnej przeciw Turcyi. I jeśli po dotychczasowych dość wielkich już stratach doliczy się tych rannych, których na pobojowiskach zostawi Bułgarya, Grecya i Czarnogóra, to stwierdzić będzie można, że obecna wojna bałkańska należeć będzie do najkrwawszych wojen w dziejach świata.

Zagadkowem jest dotąd stanowisko, jakie w obecnej wojnie zajmie głośny przywódca albańczyków Issa Boljetinac. Obiegają pogłoski, że zawarł on przymierze z turkami, to znowu, że walczyć będzie po stronie serbów. W serbskich kołach zapewniają, że Issa Boljetinac złożył serbom uroczystą przysięgę sojuszu i wysłał swoich dwóch synów jako zakładników do armii serbskiej. To samo uczynić miało sześciu innych przywódców albańskich, przyjaciół Boljetinaca. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd jednak jeszcze niema. Co jest prawdą okażą fakta za kilka dni.

Mówiono wiele w Niszu o okrucieństwach, których dopuszczać się mieli arnauci w okolicach Błażewo. Podobno wycięto w pień kilka wiosek nie oszczędzając kobiet ani dzieci. Ani z serbskiej, ani z tureckiej strony niema dotąd oficyalnego stwierdzenia tej pogłoski. W tej straszliwej wojnie, jaka się obecnie toczy—jest jednak wszystko możliwe.

Uchwały Koła Polskiego w Wiedniu.

W sobotnim numerze Dziennika podaliśmy uchwały Koła Wiedeńskiego w streszczeniu Agencyi Petersburskiej. Obecnie podajemy za pismami galicyjskiemi ich brzmienie dokładne.

Po poufnej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1) Koło polskie uznaje stanowisko swoich członków delegacyi w sprawie wniosków wspólnego rządu o powiększenie kredytów wojskowych, gdyż pragnie, aby monarchia, oparta o dostateczną siłę zbrojną, zachowała samodzielny i stanowczy głos w gronie mocarstw europejskich i uważa to stanowisko swoich delegatów za zgodne z polskim interesem narodowym.

Zważywszy jednak, że jedno ze sprzymierzonych z monarchią państw, prowadząc dalej wobec naszych rodaków politykę niezgodną z zasadami prawa i sprawiedliwości, podejmuje kroki do zastosowania ustawy, mającej na celu wyzucie ich z ziemi ojczystej, Koło Polskie stwierdza, że to nie mogłoby pozostać bez stanowczego wpływu na stanowisko Koła wobec dotychczasowej polityki sojuszowej monarchii.

2) Koło Polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o konferencyi prezesa z prezydentem ministrów i ministrem skarbu, którzy zapewnili, że uchwalenie wyższych kredytów na potrzeby armii i marynarki nie uczyni ujmy naszym krajowym postulatom na polu kulturalnem i gospodarczem.

3) Świadome następstw, na jakie obecne zawikłanie międzynarodowe — zwłaszcza gdyby się przesunęło na szerszy teren—mogłoby narazić naród polski, Koło Polskie przestrzega polskie społeczeństwo najusilniej przed pochodzącą z poza kół narodowych podburzającą robotą i wzywa rodaków; aby pomni obowiązku solidarności i jednolitego działania, pozostawili kierownictwo polityki narodowej z całą ufnością swoim legalnym reprezentantom, którzy mają pełne poczucie obowiązku nieustannego czuwania nad biegiem wypadków.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie omawiają obszernie uchwały.

„N. Fr. Presse" stwierdza, że początkowe zaniepokojenie, które ta rezolucya wywołała u niemców, ustąpiło, ponieważ niemcy doszli do przekonania, że polacy z kwestyi wywłaszczenia w Prusach nie wyciągną ostatecznych konsekwencyi i nie wystąpią w delegacyach przeciw polityce sojuszowej Austro-Węgier, zaznacza tylko, że wobec stosunków panujących w Prusach, trudno im bardzo popierać tę politykę.

Wielką wagę przywiązuje „N. Fr. Presse" do części rezolucyi, odnoszącej się do ruchu rewolucyjnego i uważa stanowisko, zające w tej sprawie przez Koło Polskie, za zupełnie usprawiedliwione. Kilku posłów niemieckich wypowiedziało w tym samym duchu swe zdanie.

„Zeit" powiada w artykule wstępnym, że od kąd ś. p. hr. Aehrenthal okazał się nie bardzo powolny wobec Niemiec w sprawie marokańskiej, odtąd Niemcy wobec Austryi odgrywają rolę bardzo dwulicową. W chwili, kiedy Austrya potrzebuje spokoju i wewnętrznego skupienia, rząd pruski wystąpił z wywłaszczeniem, chociaż dobrze wiedział, że fakt ten wywoła u nas wielkie trudności.

Zupełnie czyni to wrażenie, jakoby rząd pruski działał w interesie Rosyi. Nie dziwnego, że wśród polaków zapanowało wielkie wzburzenie.

Akcya rządu pruskiego jest poniekąd wynikiem tego, że hr. Berchtold tak ślepo trzyma się polityki zainicyowanej przez ś. p. hr. Aehrenthala. Nie wiadomo atoli, czy nam zostanie dość sił, aby znieść takie obarczenie.

„N. Fr. Presse" w innym artykule, pochodzącym, jak twierdzi, z polskiej strony, pisze: „Dyplomacya europejska musi się liczyć z kwestyą polską, musi się liczyć z tem, że w sercu Europy na terytoryalnie zaokrąglonym obszarze żyje wysoko ekonomicznie i kulturalnie rozwinięty naród 16-to milionowy, co prawda podzielony między trzy państwa, ale mimo to stanowiący organizacyę jednolitą. Naród ten, oparty na tysiącletniej sławnej historyi, może domagać się sprawiedliwości.

Koło Polskie musiało tę sprawę poruszyć i zwrócić uwagę kół miarodajnych na następstwa, jakie w Galicyi wywołały wydarzenia wojenne na Bałkanach.

Z początku zawieruchy bałkańskiej znać było w Królestwie agitacyę nieodpowiedzialnych żywiołów, która następnie przeniosła się do Galicyi i wytworzyła stan niepewności, który nie pozwala na nią patrzyć spokojnie.

Posłowie polscy, jako przedstawiciele swego narodu, musieli zaznaczyć swoje stanowisko wobec agitacyi żywiołów nieodpowiedzialnych i zarazem zwrócić uwagę rządu na obawy, które stoją w bezpośrednim związku z wypadkami wojennymi na Bałkanach.

Tego, co Europa chce dać malissorom, mogą żądać polacy. Dyplomacya, któraby się nie liczyła z kwestyą polską, popełniłaby wielki błąd.

„N. Fr. Presse" pisze dalej, że osoby wtajemniczone w sprawę, zapewniają, że otrzymały zarówno z Wiednia jak i z Petersburga z pewnych źródeł informacye, że Austrya i Rosya postępują w zawierusze bałkańskiej po tej samej linii wytycznej; rządowe koła rosyjskie trwają niezmiennie przy polityce pokojowej Sazonowa. Tembardziej więc Koło Polskie występować musi przeciw nierozważnym i nieodpowiedzialnym agitacyom.

„Zeit" pisze, że Koło Polskie ogłosiło się reprezentantem interesów wszystkich żyjących w Europie polaków. Uchwały jego mają znaczenie nie tylko wewnętrzno-polityczne, ale także i międzynarodowe.

Polemika czesko-rosyjska z powodu wojny bałkańskiej.

Praskie „Narodni Listy" umieściły były programowy artykuł wstępny w № z 18 b. m. (pióra zdaje się samego d-ra Kramarza) w którym znajdował się następujący ustęp:

„Nie wiemy, jaki kierunek przybierze rosyjska opinia publiczna; jeżeli jednak pragnie utrzymać pokój, oczywiście pod warunkiem, że co państwa bałkańskie zdobędą swą krwią i bohaterstwem, to ma im pozostać — i jeżeli pragnie, żeby to było możliwe bez wojny europejskiej — w takim razie sądzimy, że byłoby dobrze, gdyby opinia ta nie psuła roboty dobrym zaprawdę słowianom, którzy starają się tutaj o osiągnięcie tych celów; a psuje ją przedwczesnemi atakami na Austryę. Austrya ma okazać istny przewrót we wszelkich dotychczasowych zapatrywaniach na kwestyę bałkańską, a w takiej właśnie chwili nie na dobre to wyjdzie, jeżeli z prasy rosyjskiej przemawia sama tylko nienawiść i podejrzliwość, gdyż pobudzą to również ujemne uczucia po drugiej stronie i może zepsuć robotę tych polityków słowiańskich, którzy nie chcą i chcieć nie mogą, żeby interesy Austryi poniosły szkodę, ale chcą też prawdziwie i jaknajszczerzej, żeby dostało się narodom bałkańskim, co się im z prawa należy i żeby Austrya okazała im nareszcie, że nie jest wrogiem ich wolności i rozwoju".

Ustęp ten oburzył „Nowoje Wremia", dla którego świętym jest alians z Prusami, ale zawsze pragnie uwalniać słowian z pod „austryackiego jarzma". Jakikolwiek objaw solidarności słowian austryackich—a przedewszystkiem czechów — z interesami państwowymi Austryi uchodzi w „Now. Wrem." za „zdradę słowiańszczyzny". Rzucił się więc organ czynownictwa na czechów, a wiedeński jego korespondent, nie mogąc pojąć, że „Nar. Listy" takie „nieblagonadiożne", wysłał następujący telegram do Petersburga:

„Polityka zewnętrzna Austro-Węgier, zwrócona przeciw oswobodzeniu słowian bałkańskich, posiada obecnie poparcie stanowcze polityków młodoczeskich. „Narodni Listy" czynią zarzut prasie rosyjskiej, że głosi nienawiść i rzuca podejrzenia na Austryę. Dziennik ten broni zwrotu, dokonanego przez czeski neoslawizm i obwinia prasę rosyjską, jakoby utrudniała pracę tym politykom słowiańskim, którzy nie chcą i nie życzą sobie, żeby dopuścić czegoś z ujmą dla interesów austryackich, lecz pragną, żeby narody bałkańskie otrzymały, co się im słusznie należy".

Redakcya „Narodnich Listów" wyrzeka w № 294 z 24 b. m., że „Now. Wrem." przekręciło jej myśl i tendencyę, a tłumaczy to sobie naiwnie tem, że „nawet rosyanin nasiąknie w Wiedniu przesądami i niechęcią przeciw narodowi czeskiemu i nie wstydzi się w chwili tak niezmiernie doniosłej przekręcić prawdę, żeby naród czeski wystawić w fałszywem świetle. „Narodni Listy" wyrażają przekonanie, że nie byłoby tego, gdyby „Now. Wrem." „postarało się o bezpośrednie sprawozdanie z Pragi".

Naiwność!! Jeszcześ nie wiedzą, że kłamstwo jest żywiołem, racyą bytu i... interesem „Now. Wrem."

Zebranie przedwyborcze.

W piątek wieczorem w Warszawie, w salonach pałacu Włodzimierza ks. Światopełk-Czetwertyńskiego, odbyło się, jak to już doniosły telegramy, zebranie wyborców ziemian z Królestwa Polskiego, mające na celu wymianę zdań przed wyborami sześciu członków Rady Państwa z kuryi ziemiańskiej. Stawili się wyborcy w komplecie.

Obrady w krótkich słowach zagaił Włodzimierz ks. Czetwertyński, poczem wiceprezes Koła polskiego w Radzie Państwa, Zygmunt hr. Wielopolski, zaproponował zebranym wysłuchanie relacyi posła Szebeki z ubiegłej działalności Koła.

Przedmiotem dłuższego i bardzo zajmującego przemówienia p. Szebeki były najdonioślejsze projekty praw, które bądź już uzyskały zatwierdzenie Rady, bądź też wejdą na porządek dzienny wkrótce po zainaugurowaniu nowej wyższej izby państwowej.

Poseł Szebeko szczegółowo zapoznał zgromadzonych z przebiegiem uchwał w Radzie Państwa praw o upaństwowieniu kolei wiedeńskiej, utworzeniu gubernii chełmskiej oraz z przyjętym już przez Dumę projektem prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem, do którego Rada Państwa wprowadziła pewne zmiany.

Zdaniem posła Szebeki projekt ten najwyżej po upływie dwutygodni od otwarcia izby wyższej doczeka się zatwierdzenia, z powodu jednak zmian, wróci on do IV-ej Dumy, niemniej p. Szebeko spodziewa się, że około Nowego Roku sprawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, przeszedłszy instancye prawodawcze, uzyska zatwierdzenie ostateczne i będzie wprowadzona w życie.

Poseł Szebeko przypomniał, że Koło polskie, nie widząc możności zapobieżenia upaństwowieniu kolei wiedeńskiej, dokładało wszelkich usiłowań, aby przynajmniej ocalić byt polaków, pracujących w tej instytucyi. Z trybuny izby wyższej padły solenne przyrzeczenia prezesa ministrów, że urzędnicy polacy nie będą usuwani ze swoich stanowisk. Rzeczywistość jednak przeczy tym uroczystym zapewnieniom.

Mówca zdał następnie obszernie relacyę z przebiegu sprawy chełmskiej i mówił o projektach praw o nauczaniu początkowem i ziemstwach w kraju zachodnim, oraz o taktyce Koła w stosunku do stronnictw w Radzie Państwa.

Koło pozostawało w ścisłym kontakcie z centrum, które w wielu sprawach polskich udzielało Kołu poparcia. W przyszłej Radzie owo centrum niewątpliwie ulegnie znacznemu przekształceniu, ale nie w kierunku dodatnim.

Następny mówca, członek Rady Państwa, Godlewski, odczytał referat, obejmujący analizę praw już zatwierdzonych oraz projektowanych.

P. Godlewski jest zdania, że już w wielu razach inicyatywa Koła w Radzie Państwa nie była bezowocna, nie należy jej przeto wyrzekać się na przyszłość. Pomiędzy Kołami Polskiemi w Radzie Państwa i Dumie powinno istnieć stałe porozumienie.

Członek Rady Państwa, Wielowiejski, zastanawiał się nad budżetem rosyjskim, jako członek komisyi finansowej Rady.

Wreszcie wiceprezes Koła, Zygmunt hr. Wielopolski, zdał sprawę z memoryału, jaki napisał w sprawie Kościoła katolickiego i księży.

Gdy wyczerpano przemówienia, zebrani, na wniosek Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego, wyrazili b. Kołu polskiemu w Radzie Państwa podziękowanie za jego ciężką i wytrwałą pracę.

Kandydatur na zebraniu nie dyskutowano. Włodzimierz ks. Czetwertyński przypomniał, że gdy przed wyborami do pierwszej Rady Państwa zarządził próbne głosowanie, to rezultat był taki, że kandydaci, którym na próbie dano po 42 głosy, podczas wyborów rzeczywistych otrzymali zaledwie po 12 głosów. Mówca więc uznał za właściwe, aby wyborcy naradzili się poufnie co do kandydatur.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Ś. p. d-r Kadyi.

D-r Henryk Kadyi, pierwszy profesor wydziału lekarskiego we Lwowie, umarł w piątek o godz. 7 rano, jak to już doniosły telegramy. Była to postać bardzo sympatyczna, powszechnie szanowana, znana w szerokich kołach. Człowiek głębokiej nauki o europejskim rozgłosie, doskonały pedagog, zamiłowany muzyk i trochę oryginał, cieszył się wielką miłością wśród młodzieży akademickiej, a w życiu społecznem Lwowa wybitny przyjmował współudział. Zapalony anatom i skrzypek w jednej osobie, duże oddał usługi tworzącym się pod jego okiem klinikom i pomocniczym instytutom lekarskim oraz Towarzystwu muzycznemu. Tu i tam nie szczędził ni czasu, ni pracy, pilnie uczęszczał na sesye, komisye i posiedzenia, energicznie bronił swych projektów, niezwykle sumiennie opracowywał po nocach referaty. Śmierć jego jest ciężką stratą dla nauki polskiej.

Urodził się w Przemyślu 23 maja 1851 r., nauki gimnazyalne kończył we Lwowie, studya uniwersyteckie w Krakowie i Wiedniu, gdzie z szczególniejszem zamiłowaniem pracował w anatomii, jako demonstrator instytutu prof. d-ra Karola Langera. Otrzymawszy w 1875 r. stopień doktora wszech nauk lekarskich, mianowany został elewem operatorskim przy klinice chirurgicznej prof. Bilrota, już jednakże w styczniu następnego roku objął posadę pierwszego asystenta (prosektora) przy katedrze anatomii opisowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Tam też habilitował się w dwa lata później, a otrzymawszy 5.000 franków z utworzonej właśnie fundacyi Gałęzowskiego, wyruszył w podróż naukową po celniejszych instytutach anatomicznych i zoologicznych Austryi i Niemiec.

W r. 1881 rozpoczyna ś. p. d-r Kadyi służbę pedagogiczną, jako zwyczajny profesor anatomii opisowej i patologicznej w szkole weterynaryjnej we Lwowie, zakładając w niej wspaniałe zbiory preparatów, które na wystawach zdobywały dlań najwyższe odznaczenia: dyplomy honorowe. Tutaj, poznawszy braki nowopowstałej do życia instytucyi naukowej, przyczynia się w wysokiej bardzo mierze do reform studyów weterynaryi i do podniesienia szkoły do stopnia Akademii. W uznaniu tej działalności austryackie Towarzystwo weterynarskie zamianowało d-ra Kadyi ego członkiem honorowym.

W r. 1882 wykłada zastępczo zoologię na Uniwersytecie Lwowskim; w latach 1891—1892 należał do komitetu budowy klinik, w r. 1904 zostaje profesorem Uniwersytetu Lwowskiego Z kolei piastuje godność dziekana i rektora, a równocześnie nie przestaje wydatnie pracować na polu naukowem, w zamian za co powołują go rozmaite instytucye naukowe, między innemi Akademia Umiejętności w Krakowie, do grona swoich członków. Ogłosił drukiem długi szereg prac fachowych w językach polskim i niemieckim.

Kilka dni temu ogłosiły dzienniki lwowskie, iż prof. Kadyi przy balsamowaniu zwłok ś. p. Stanisława Badeniego uległ zakażeniu krwi. Koledzy ratowali go z ogromnym wysiłkiem, stosując wszelkie najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej. Skoro jednak do tej groźnej choroby przyłączyło się zapalenie płuc, wszyscy wiedzieli już, że katastrofa lada chwila nastąpić może.

Kuryerek Odeski.

— **Zgon** Dnia 11 października w Czarnominie na Podolu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł ś. p. Donat-Władysław Naleszkiewicz, znany i szanowany ogólnie przez lat szereg rejent w Białgradzie i Akermanie pod Odesą.

Urodzony na Podolu, w powiecie Latyczowskim, ś. p. Donat po ukończeniu gimnazyum w Kijowie, ukończył szkołę wojskową wyższą w Moskwie i jako oficer brał udział w wojnie tureckiej, pod Szypką, gdzie został odznaczony za męstwo. Następnie zdawszy egzamin na rejenta, przez lat 15 pełnił ten urząd w Białgradzie, w Bessarabii, a następnie w Akermanie.

Nadzwyczaj szlachetny, i uczynny, był lubiany przez rodaków, niosąc pomoc każdemu potrzebującemu, a zwłaszcza młodzieży uczącej się wogóle, a polskiej w szczególności.

Przed paru laty podawszy się do dymisyi, zamyślał przedsięwzięcie dość ryzykowne budowania kolejki podjazdowej z Akermanu do Odesy.

Wszelkie roboty teoretyczne szybko nader były przeprowadzone i starania względem uzyskania koncesyi energicznie naprzód posuwały się i przedsięwzięcie to miało na celu uprzemysłowienie kraju.

Śmierć ś. p. Donata w każdym, kto go znał, obudzi żal, bo był to polak prawy i szczery.

— **Niespodzianka**. Przed paru tygodniami donosiliśmy o Loteryi-Allegri katolickiego Tow. Dobroczynności w Odesie. Obecnie Zarząd Tow. podaje do wiadomości iż loterya zostaje odłożona. — Jak dowiedzieliśmy się powodem jest okoliczność następująca: władze w osobie naczelnika m. Odesy zezwoliły na loteryę, zaś obecnie wyjaśniły, iż ilość biletów loteryi ma być ograniczona cyfrą 300 (!) wobec czego zarząd Tow. postanowił rzeczoną loteryę odłożyć.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Komisya poborowa.** Od d. 15 października rozpoczął się pobór do wojska w pow. berdyczowskim. Cały powiat podzielony został na dwa poborowe okręgi. Jedna komisya poborowa będzie funkcyonować od d. 15—25 w Samhorodku, druga od d. 15—27 listopada w Berdyczowie. W skład komisyi wchodzą: mirowy pośrednik Kałmykow (prezes komisyi), naczelnik wojenny — p. Daszkiewicz, pomocnik sprawnika—p. Lubczenko, radni zarządu ziemskiego i dwaj lekarze, w tej liczbie jeden wojskowy, a drugi — radomyski lekarz miejski p. Horodecki.

— **Sprawozdanie T-w kredytowych.** Zarząd T-wa kredytowego w Malinie projektuje zwołać na d. 18—19 listopada zjazd przedstawicieli T-w kredytowych i oszczędnościowych z pow. radomyskiego gub kijowskiej i owruckiego gub. wołyńskiej dla omówienia szeregu kwestyi, dotyczących zbytu zboża, nabywania ziemi, kasy emerytalnej i t. d.

— **Okólnik.** Gubernator podolski wydał specyalny okólnik do „mirowych pośredników" w gub podolskiej, w którym zaleca propagowanie wśród gmin, zarówno jak i włościan gazety „Russkoje Cztienje". Gazeta ta — czytamy w okólniku — jest bezwarunkowo prawicowa i objaśnia w swych artykułach, że obecnie nie można wierzyć partyom lewicowym i że zbawienie Rosyi polega na zrozumieniu swoich interesów narodowych, na głębokiej wierze w siły samowładztwa oraz w świętość wiary prawosławnej.

— **Eksport do Bułgaryi i Turcyi.** Wojna bałkańska wpłynęła na wzmożony eksport produktów. W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożony eksport kartofli z gub. wołyńskiej do Bułgaryi, a cukru do Turcyi.

— **Szkoła miernicza w Żytomierzu** Uroczyste otwarcie nowozałożonej szkoły mierniczej w Żytomierzu nastąpi d. 21 października.

— **Ogrodnictwo na Wołyniu.** Wobec wyrażonego przez naczelnika kraju generał gubernatora Trepowa życzenia, aby gubernialna organizacya agronomiczna popierała rozwój ogrodnictwa wśród włościan, postanowiono założyć w jesieni r. b. około 1,000 ogrodów doświadczalnych i urządzić szkółkę centralną. Departament rolnictwa asygnował dodatkowo 250 rb. ziemstwu na nabycie przyborów do wykładów z obrazami świetlnymi.

— **Niższa szkoła leśna w gub wołyńskiej.** Projektując otwarcie w gub. wołyńskiej niższej szkoły leśnej, główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zażądał danych statystycznych w tej sprawie od gubernialnej komisyi urządzeń rolnych oraz od zarządu rolnictwa i dóbr państwowych.

— **Sesya wyjazdowa.** Dnia 19 i 20 listopada w humańskim sądzie okręgowym rozpatrywać będzie sprawy sesya wyjazdowa kijowskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów.

Wybory.

Dnia 18-go b. m., czyli w przyszły czwartek, odbędą się wybory dwóch posłów do czwartej Dumy Państwowej od miasta Kijowa.

Wyborcom polakom wiadomi są kandydaci, na których paść mają głosy polskie.

Są nimi w pierwszej kuryi p. **Dymitr syn Mikołaja Grigorowicz-Barskij,** w drugiej kuryi—p. **Sergiusz syn Aleksieja Iwanow.**

Są to kandydaci, których polscy wyborcy wybierać będą nie jako przedstawicieli tej lub innej partyi politycznej, ale jako ludzi uczciwych, którzy godni są reprezentować Kijów w Dumie.

Ale trzeba, żeby wyborcy pamiętali o tem, że polskie głosy znaczyć mogą wiele, że przy pewnych sprzyjających okolicznościach mogą zadecydować o zwycięstwie kandydatów naszych i o porażce kandydatów nacyonalistycznych.

To też polscy wyborcy powinni swój obowiązek spełnić i do urn wyborczych się stawić.

Komisye wyborcze.

Dziś o godz. 2-ej po poł. w zarządzie miejskim pod przewodnictwem prezydenta miasta H. Djakowa odbędzie się posiedzenie prezesów i wiceprezesów cyrkułowych komisyi wyborczych w celu omówienia kwestyi organizacyjnych, dotyczących wyborów do Dumy Państwowej z m. Kijowa.

Do składu cyrkułowych komisyi wyborczych weszli:

Cyrkuł bulwarowy: kurya I. Prezes M. Koziacew; wiceprezesi: M. Rastrapowicz, E. Sierenko i M. Trofimow.

Kurya II. Prezes T. Florinskij; wiceprezes: J. Wagner i J. Pirożenko.

Cyrkuł pałacowy. Kurya I. Prezes M. Kowalewskij; wiceprezesi: S. Arszawskij, M. Borowik, W. Konoplin, F. Brzozowskij.

Kurya II. Prezes A. Nikolskij.

Cyrkuł starokijowski. Kurya I. Prezes A. Rzepeckij; wiceprezesi: I. Bychowski i M. Gorbunow.

Kurya II. Prezes W. Ditiatin; wiceprezesi: A. Liperowskij, I. Malutin i A. Mikulin.

Cyrkuł padolski. Kurya I. Prezes W. Sołucha; wiceprezesi: G. Awramow, L. Kunderewicz i G. Burenko.

Kurya II. Prezes F. Burczak; wiceprezesi: L. Chomicz, S. Szczegolew i A. Liszniewski.

Cyrkuł peczerski. Kurya I. Prezes A. Diesickij; wiceprezes: K. Fomienko, K. Bazilewicz i I. Kacianow.

Kurya II. Prezes K. Karpinski; wiceprezesi: J. Atenkow, F. Istomin i K. Stankow.

Cyrkuł łukjanowiecki. Kurya I. Prezes S. Dubinskij; wiceprezes M. Nowoborski.

Kurya II. Prezes F. Iwanowski; wiceprezesi: M. Zadinskij, S. Ułowienko i M. Jaroszewskij.

Cyrkuł płoski. Kurya I. Prezes W. Kobiec; wiceprezes: L. Pieleszenko, M. Siergiejew i S. Słusarewskij.

Kurya II. Prezes W. Tolli; wiceprezesi: W. Kiliczycki, M. Tatarow i J. Jakubowski.

Cyrkuł łybedzki. Kurya I. Prezes M. Kołczygin; wiceprezesi: K. Janichowski, J. Baszyn, I. Slinko.

Kurya II. Prezes W. Jenkin; wiceprezesi: G. Bałtan, M. Wiszniewieckij, S. Manzos, A. Pawłowskij i A. Blek.

Łatwy zarobek.

W związku z agitacyą przedwyborczą w kijowskim klubie nacyonalistów od dłuższego już czasu wre gorączkowa praca przygotowawcza. Od rana do nocy pracuje kilka lub kilkanaście osób, przeważnie niższych urzędników służby materyałów kolei Poł.-Zachodnich Marnie opłacani przez zarząd pracownicy kolejowi są zadowoleni z nadarzającej się sposobności „dorobienia" paru rubli dziennie. I tak za pracę od g. 6 do 9-ej wieczorem klub nacyonalistów płaci 2 rb., od 11 rano do 3-ej po poł.—2 rb., od g. 10 rano do 9-ej wieczorem z przerwą na obiad—5 rb., od g. 9-ej rano do 11 w nocy, również z przerwą na obiad,—7 rubli.

Doręczanie wezwań wyborczych.

Rewirowi doręczają w dalszym ciągu wezwania wyborcze od zarządu miejskiego. Agenci policyjni w ciągu tych dni zwolnieni są od znacznej części swej zwykłej pracy. Kontrolują ich wydelegowani z kancelaryi gubernatora urzędnicy. Codziennie po ukończeniu pracy odbywa się obrachunek doręczonych wezwań. Do dn. 14 października włącznie wręczono: w cyrkule peczerskim z 1,219 wezwań wręczono 201; w cyrkule łukjanowieckim z 4,285 — 1,006; w cyrkule sołomienieckim z 1,183—702; w płoskim z 1,936—920; z innych cyrkułów niema jeszcze ścisłych danych.

Wczoraj w ciągu całego dnia policya doręczała w dalszym ciągu wezwania wyborcze. Urzędnicy policyjni zachodzili po kilka razy, jeżeli nie zastawali adresatów. Do pewnego wyborcy cyrkułu starokijowskiego policya przychodziła 11 razy. W kilku wypadkach odmówiono przyjęcia wezwania z powodów: choroby, pozbawienia praw wyborczych i t. p. W rezultacie większość wezwań doręczono wczoraj, oprócz paru cyrkułów, gdzie pozostało jeszcze po kilkadziesiąt wezwań niedoręczonych. Według rozporządzenia administracyi doręczanie wezwań odbywać się będzie do g. 12 w południe dnia dzisiejszego, poczem wyborcy mogą je otrzymywać w komisyi wyborczej, po okazaniu odpowiedniej legitymacyi, aż do chwili wyborów. Tymczasem zaś, dopóki wezwania znajdują się w cyrkułach policyjnych, wyborcy mogą je tam otrzymywać po okazaniu swych paszportów.

LIST DO REDAKCYI.

Od hr. Adama Rzewuskiego otrzymujemy pismo następujące:

...Bo niema pojęcia jak głód smakuje... zwłaszcza teraz gdy zima już idzie...

A idzie tu o rzecz ogromnie jasną ...o której w tak szczerych, głęboko wzruszających wyrazach mówi Czarny Jegomość, idzie o obiady bezpłatne naszej Taniej Kuchni, o rękę pomocy rzetelnie ku dzielnej uczącej się, pracującej, myślącej młodzieży przeciągniętej.

Pamiętni na własne sny złote dążeń osobistych najczęściej niestety nigdy nie doścignionych, w proch życia nieraz wdeptanych, na rozejm dusz i serc naszych pleśnią lat ubiegłych zarosłych, przenieśmy się wspomnieniem w ongi czasy ubiegłe, kiedy to każdemu z nas hejnały tryumfu hosannę szczęścia we wszystkiem zapowiadać zdawały!

Wspomnijmyż o tych młodych myśli, uczuć, dążeń spadkobiercach naszych, obecnie błogi okres ducha przeżywających, bez chleba powszedniego kawałka nieraz, o tych co krzyż życia naszego dalej mężnie nieść będą, i nie odmówmy im tej świętej okruszyny z dostatków i biedy naszych, najsłuszniej im należnej pomocy bratniej!

Na rzecz bezpłatnych obiadów skromną mą kwotę rubli pięćdziesiąt Szanowna Redakcya przyjąć raczy.

Ziemianin *Adam hr. Rzewuski.*

Kijów, d. 13 paźdz. 1912 r.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 16 (29) Martyniana i Saturyana M.
Jutro 17 (30) Wiktora M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 47
Zachód słońca o godz. 4 m. 40
Długość dnia godz. 9 m. 53

29 października

Roku 1611. Hetman Stanisław Żółkiewski po powrocie z Moskwy odbywa wjazd tryumfalny do Warszawy.

— **Z T-wa dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż wieczór tańcujący, poprzedzony koncertem, odbędzie się nieodwołalnie d. 20 b. m., a sprzedaż biletów na takowy odbywa się codziennie w biurze T-wa dobroczynności od g. 10-ej rano do 5-ej po południu i, jak dotąd, rokuje duże powodzenie.

— **Z Koła Kobiet Polsk.** Zarząd Koła prosi nas o przypomnienie, że zebranie towarzyskie dla członków i ich gości odbędzie się dziś (d. 16 b. m.) w „Ogniwie", o godz. 8-ej wieczorem. Zebranie będzie urozmaicone pogadanką p. Oziembło-Stokowskiej p. t. „Anglicy u siebie".

— **Z uniwersytetu.** Dnia 17-go października w rocznicę cudownego ocalenia Rodziny Cesarskiej na stacyi Borki odprawione będzie nabożeństwo w kaplicy uniwersyteckiej. W dniu tym ani wykładów, ani żadnych zajęć w uniwersytecie nie będzie.

— **Z politechniki.** Na ostatniem posiedzeniu profesorów politechniki kijowskiej profesor P. Słozkin jednogłośnie został obrany na dziekana wydziału agronomicznego na trzechlecie 1913—1916.

— **Z kijowskiej izby eksportowej.** W niedzielę pod przewodnictwem prof. Downar-Zapolskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie komisyi do rozpatrzenia traktatu handlowego z Niemcami, zorganizowanej przez kijowski oddział rosyjskiej izby eksportowej. W naradach wzięli udział niektórzy profesorowie uniwersytetu i instytutu handlowego i szereg osób zainteresowanych. Po dłuższych naradach postanowiono zbadać wpływ obowiązującego dziś traktatu handlowego z Niemcami na poszczególne gałęzie przemysłu i handlu nie z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych, lecz odrębnych interesów kraju Poł.-Zachodniego, posiadającego odmienne warunki produkcyi i eksportu.

Komisya zbada pod względem przemysłowym nie tylko najbliższe gubernie: kijowską, wołyńską i podolską, lecz i zbliżone ze względu na swe warunki gospodarcze oraz ciążące ku Kijowowi powiaty gub. czernihowskiej i połtawskiej

Dla zbadania warunków eksportu z kraju Poł.-Zachodniego do Niemiec komisya korzystać będzie z danych statystycznych, dostarczonych jej przez koleje, komory celne, instytucye zainteresowane i t. d.

Postanowiono również w tym celu przeprowadzić ankietę w sprawie największych gałęzi przemysłu krajowego. Wogóle komisya projektuje zbadanie warunków wywozu najważniejszych przedmiotów eksportu do Niemiec, jako to: cukru, zboża, buraków, drzewa i niektórych produktów żywnościowych.

Postanowiono od czasu do czasu zwoływać zjazdy przedstawicieli przemysłu i handlu, towarzystw rolniczych, ziemstw oraz instytucyi kredytowych i współdzielczych. Następnie poszczególni członkowie komisyi podzielili pomiędzy sobą poszczególne działy pracy, przyczem agent handlowy kolei Poł-Zachodnich P. Andrejew podjął się opracowania referatu w sprawie eksportu zboża, agent handlowy Tolli — w sprawie eksportu cukru, A. Jaroszewicz — produktów żywnościowych, oraz Karczagin na współkę z Libermanem — drzewa. Organizacyi ankiety w sprawie eksportu cukru i opracowania jej warunków podjął się główny makler giełdy kijowskiej Mirzach.

W końcu dokonano wyborów prezydyum, przyczem na przewodniczącego obrano naczelnika kijowskiego komitetu rejonowego A. Łukaszewicza, na wiceprezesów: P. Andrejewa, prof. A. Bilimowicza i A. Jaroszewicza, na sekretarza zaś I. Wołżina.

— **Wystawa wszechziemska.** Komitet ziemskiej wystawy jubileuszowej w Moskwie

zwrócił się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o delegowanie przedstawiciela na zjazd zarządzających wydziałami przemysłu ludowego gubernialnych zarządów ziemskich, jaki odbędzie się w Moskwie dnia 20—22 b. m. w celu opracowania programu oddziału przemysłu ludowego na wspomnianej wystawie.

— **Towarzystwo ornitologiczne.** Towarzystwo ornitologiczne im. K. Kesslera postanowiło obecnie znacznie rozszerzyć zakres swej działalności. W tym celu rozpoczyna ono wydawnictwo własnego organu i urządza muzeum ornitologiczne w lokalu szkoły im. Tereszczenki, o ile lokal ten będzie mu udzielony przez miasto. Najbliższem zadaniem Towarzystwa będzie zbadanie ornitofauny naszego kraju, na co, wobec swych nader niedostatecznych środków, zwróciło się ono z prośbą o zapomogę do ziemstwa gubernialnego.

— **Nowe opłaty.** Starosta kupiectwa miejscowego M. Czokołow zwrócił się wczoraj do prezydenta miasta z prośbą, aby w myśl nowego prawa z dnia 23 czerwca 1912 r. przy wydawaniu w roku bieżącym patentów handlowych i przemysłowych od osób wykupujących takowe pobierane były następujące opłaty dodatkowe: 1) na utrzymanie kancelaryi starosty kupieckiego od świadectw handlowych 1-go rzędu i przemysłowych pierwszych trzech kategoryi — 12 rb.; od świadectw handlowych 2-go rzędu i przemysłowych IV i V kategoryi—6 rb.; 2) na wyjazdy delegatów na zjazdy handlowe i przemysłowe i na koszty urządzenia tych zjazdów—po 1 rb. od każdego świadectwa; 3) na zwrot kapitału, zapożyczonego z sum należących do szkół handlowych, na budowę pomników Cesarzowi Aleksandrowi II i Stołypinowi—pobierać 4½ opłaty od osób i towarzystw, które jej nie uiściły w r. 1911; oraz 4) od osób wykupujących stanowe świadectwa kupieckie pobierać jeszcze po 5 rb. od kupców 1 ej gildyi i po 3 rb. od kupców 2-ej gildyi na kapitał przytułku dla rodzin zubożałych kupców.

Poza tem wszystkiem starosta kupiecki prosi, aby od osób i towarzystw, wykupujących świadectwa handlowe 1-go rzędu i przemysłowe I i II kategoryi, które w ciągu ostatnich lat nie uiszczały opłat na ogólne potrzeby handlu i przemysłu, pobierać w roku bieżącym opłaty te za 3 ostatnie lata, co wyniesie ogółem 36 rubli.

— **Zakończenie sezonu wyścigowego.** Dn. 14 października na hipodromie peczerskim zakończył się sezon wyścigów, organizowanych przez pod zach. Tow popierania hodowli kłusaków. W roku bieżącym wyścigi trwały przez 5 miesięcy. W tym czasie było 44 dni wyścigowych, w ciągu których rozegrano nagród przeszło na 208 tys. rb. Rezultaty sezonu są pod każdym względem pomyślne. Konie, które brały udział w wyścigach kijowskich, wysłane zostają na petersburski i moskiewski tory wyścigowe.

— **Znaczne ofiary.** Wdowa po ś. p. Aleksandrze Tereszczenko, Elżbieta Tereszczenko, ofiarowała tutejszej szkole muzycznej rosyjskiego Towarzystwa muzycznego 30 tys. rb. w papierach procentowych na stypendya imienia zmarłego jej męża, który był przez dłuższy czas członkiem dyrekcyi i wiceprezesem kijowskiego oddziału Towarzystwa.

Jednocześnie p. E. Tereszczenko ofiarowała 10 tys. rb. I gimnazyum kijowskiemu, jako kapitał żelazny imienia tegoż Aleksandra Tereszczenki. Odsetki od kapitału zgodnie z wolą ofiarodawczyni przeznaczone będą na zapomogi dla osób personelu pedagogicznego gimnazyum w wypadkach, gdy znajdą się one w trudnych warunkach materyalnych.

— POŻARY. D. 14 października wszczął się pożar w d. Nr. 99 przy ul. Aleksandrowskiej na Podolu. Zapaliły się papiery leżące obok pieca pudełka i kapelusznicy i czapki w składzie towarów futrzanych F. Macharyńskiego, a następnie zajęła się podłoga i sufit. Pożar ugasiła straż ogniowa.

Straty obliczają na kilka tys. rb. Towary były ubezpieczone na 20 tys. rb.

— Wczoraj wieczorem w posesyi Nr. 3 przy ul. Zylańskiej wybuchł pożar w suterenach jednej z piętrowych oficyn, gdzie złożone były drwa lokatorów.

Pożar zauważono dopiero wtedy, kiedy dym zapełnił klatkę schodową.

Wezwana straż ogniowa po 3 i pół godzinnych usiłowaniach stłumiła pożar.

Suterenę zostały znacznie uszkodzone jak również i mieszkania na wszystkich piętrach. Podczas akcyi ratunkowej zaczadział jeden ze strażaków, do którego wezwano „Pogotowie".

— DRAMAT RODZINNY. W d. Nr. 3 przy ul. Bulijońskiej z powodu nieporozumień z córką, usiłowała odebrać sobie życie Agata P. „Pogotowie" uratowało desperatkę.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w d. Nr. 4 przy ul. Andrzejowskiej usiłowała odebrać sobie życie Eufrozyna J. Desperatce udzielono pomocy lekarskiej.

— Na Peczersku w d. Nr. 17 przy ul. Milionowej usiłowała otruć się amoniakiem Natalia P. Po udzieleniu pomocy „Pogotowie" odwiozło desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jej jest bardzo ciężki.

— W d. Nr. 20 przy ul. Koźmieńskiej otruł się Antoni S. a w d. Nr. 44 przy ul. Wołoskiej 17-letnia Nina F.

W obu wypadkach „Pogotowie" uratowało desperatów.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Onegdaj w przytułku dla alkoholików przy podolskim cyrkule policyjnym zmarła niewiadoma staruszka, którą podniesiono koło d. Nr. 8 przy ul. Spasskiej w nieprzytomnym stanie i umieszczono w cyrkule dla wytrzeźwienia.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 4 przy ul. Jurkowskiej z mieszkania S. Semeneńenko złodzieje skradli różnej wartości 200 rb. Do mieszkania złodzieje dostali się wyłamawszy zamek od drzwi frontowych.

— W d. Nr. 4 przy ul. Konstantynowskiej skradziono F. Ujlańskiemu 230 rb. gotówką i różne rzeczy wartości 35 rb.

— W d. Nr. 3 przy ul. Pietrowskiej skradziono z mieszkania M. Jasińskiego różne rzeczy wartości około 70 rb.

— W d. Nr. 20 przy ul. Połowieckiej okradziono mieszkanie G. Zakowskiej. Wykryto, że sprawcami kradzieży byli: A. Danilewicz i P. Polułachow. D. z częścią łupu ujęto, Polułachow umknął.

— UJĘTY ZŁODZIEJ. Ubiegłej nocy w 2-im teatrze miejskim straż zauważyła za kulisami jakiegoś podejrzanego osobnika. Gdy go aresztowano okazało się, że jest b. kelnerem z restauracyi Glińskim. W kieszeniach Glińskiego znaleziono dwie łyżeczki, a w mieszkaniu Glińskiego znaleziono serwetki, 64 łyżki i różne inne rzeczy.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przy ul. Gonczarnej uczennica 4 klasowej szkoły M. Fedkowicz wypadła tak nieszczęśliwie z dorożki, że złamała sobie biodro.

Po udzieleniu poszkodowanej pomocy lekarskiej odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wprost domu Nr. 32 przy ul. Aleksandrowskiej najechał jakiś dorożkarz. Gubanow został przewrócony, wpadł pod koła i uległ silnemu potłuczeniu i poranieniu. Lekarz skonstatował złamanie nogi. „Pogotowie" udzieliło mu pomocy.

— KWAS SIARCZANY. Dn. 14 października w d. Nr. 47 przy ul. Aleksandrowskiej rozegrał się finał dramatu. Niejaki E. Andrejs oddawna już znajdował się w bliskich stosunkach z J. Majbrodą i obiecywał się z nią żenić. Gdy jednak nie dotrzymywał obietnicy, J. Majbroda oblała go kwasem siarczanym. Andrejs ma całą twarz poparzoną i lewe oko uszkodzone.

— AWANTURA W „APOLLO". Wczoraj w nocy w „café chantant" „Apollo" jeden z gości obywatel besarabski S. S. nadużył napojów i zaczął się awanturować w sali ogólnej. Przedewszystkiem pod adresem publiczności, administracyi zakładu i służby posypał się grad przekleństw. Z trudem udało się uspokoić S. i usunąć go z sali. O zachowaniu się awanturnika spisano protokuł w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

— NIEBEZPIECZNY DOM. Dzierżawiąca hotel „Savoy" p. Mina Perotti zawiadomiła wczoraj zarząd miejski, iż w jednej z głównych ścian domu Nr. 33 przy Kreszczatyku, pomiędzy sklepami Wajsmana i Kotlarowa, utworzyła się szczelina, która wciąż się powiększa i grozi zawaleniem.

Na skutek powyższego doniesienia prezydent miasta polecił budowniczemu miejskiemu p. Nikołajewowi obejrzeć dom zagrożony.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 15/28 października 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow wedł. Cel.	—10,8	—2,0	—6,1
Barometr przy 0 w mm	754,5	754,3	754,3
Stop. wilgotności w proc.	82	43	63
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Płn1	PłnZ1	Płnd4
Zachmur. wedł. 10 st. syst.	0	0	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp powietrza w ciągu doby	—1,2
Najniższa	—12,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—0,6
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	5,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej (na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego).

Opady notowano we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej, oprócz części zachodniej. Temperatura znacznie niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dz. 16 października: podwyższenie temperatury na zachodzie i w części północn.-zachodu Rosyi europejskiej, obniżenie temperatury na południ. wschodzie, znaczne mrozy w pozostałej Rosyi, opady możliwe na zachodzie, w części północno-zachodu i na południowschodzie Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Kwartet Brukselski.

Onegdaj w sali Klubu Kupieckiego słynny zespół kwartecistów z Brukseli dokonał inauguracyi sezonu poważnych koncertów. P.p. Schörgue, Dochet, Miry i Dochard nie po raz pierwszy są naszymi gośćmi, — to też publiczność kijowska i krytyka miały już do pewnego stopnia wyrobioną o nich opinię, opinię bez wątpienia dla członków kwartetu pochlebną.

Rzecz oczywista, że ocena wykonania powinna tu polegać przedewszystkiem na wyświetleniu dwóch okoliczności: o ile doskonałem jest zespolenie się wykonawców i o ile dodatnią wartość przedstawia każdy z nich z punktu widzenia osobistego uzdolnienia i wykształcenia muzycznego. Otóż, zespolenie się kwartecistów z Brukseli, czyli t. zw. — zgranie się, nie osiągając wyżyn znanych nam z produkcyi innego wszechświatowej zażywającego sławy kwartetu, mimo to jest posunięte do granic, usuwających możliwość uczynienia zarzutów poważniejszych. Zapewne, osiągnięcie jeszcze znaczniejszej zgodności rytmicznej w pizzicatach, akordach i przerzucaniach się całość stanowiącemi zdaniami, — byłoby rzeczą nie do pogardzenia i dla uczestników koncertu, o którym mowa, — to jednak podobne wymagania odrzucam, jako nie odpowiadające charakterowi pobieżnego sprawozdania. Inna jest natomiast okoliczność, która nierównie wyraźniej, niż wspomniane tylko co błahostki, daje się odczuć, a jest nią — pewien brak jednolitości i pełni w brzmieniu zespołu, powodowany, być może, niedość starannym doborem instrumentów, a także, i to już z pewnością, nieszczególną wartością tonu, płynącego z pod smyczka p. Schörgue'a, (pierwsze skrzypce), który, wykazując na ogół właściwe wyrobionemu i subtelnemu muzykowi dane, w zakresie tonu niczem osobliwem się nie wyróżnia. Ustępy, wymagające spotęgowanej siły brzmienia i szerokiej śpiewności nie znajdują w p. S. wykwalifikowanego wykonawcy. Natomiast gdzie idzie o wykwintne frazowanie, właściwość stylowego ujęcia utworu, nadania mu nastrojowo odpowiedniego charakteru, o subtelne uwzględnienie strony rytmiczno-dynamicznej, no i rzecz jasna — o czystość intonacyi, tam p. S. jak również i jego koledzy, p.p. Dochet (drugie skrzypce), Miry, (altówka) i Dochard (wiolonczela), stoją w zupełnem tego słowa znaczeniu — na wysokości zadania.

W pełnej mierze zalety kwartecistów ujawniły się w d-moll kwartecie Schuberta; niespokojny bieg inspiracyi kompozytora w Allegro, łagodny smutek Andante, brawura Scherza— odźwierciadliły się w ich wykonaniu z całą możliwą plastyką dźwięków. Z elegancyą, technicznie, bez zarzutu został oddany nie tyle głęboki, ile w formie swej skończenie piękny kwartet f-dur Haydna. Czajkowskiego kwartet es-moll, niezmiernie w interpretacyi trudny ze względu na swą polifoniczność (wielodźwięczność) a więc — i niezbędne wzmożenie siły i urozmaicenie brzmienia, — w wykonaniu kwartecistów z Brukseli ustąpił pierwszeństwa dwóm wyżej wskazanym, mimo że w Andante doloroso przewijały się ustępy, nastrojowo odczute i oddane.

Publiczności zebrało się nie dużo. Przyjmowano kwartecistów nader serdecznie.

W. T. D

Z kijowskiego instytutu handlowego.

Dziś dnia 16-go b. m. w resursie szlacheckiej Kreszczatyk 29 odbędzie się bal kabaret urządzony przez grupę studentów kijowskiego instytutu handlowego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Józef Wiśniewski z Warszawy; Jan Galeja, obywatel; A. Mas, obywatel; Jan Zaleski, adwokat przysięgły, z Żytomierza; Konstanty Podolski, pomocnik adwokata przys., z Żytomierza; N. Obezjaninows; Włodzimierz Karpow, obywatel; Sergiusz Semigradow, obywatel; Ludwik hr. Chonaselle z Warszawy; Sz. Konagudoru; E. Kundi, kupiec; Aleksander Krupienskij, obywatel; Dymitr Dawydow, obywatel; Arnold Kors; M. Hodino, kupiec; Karol Baurman, fabr.

Grand-Hôtel: pp. Ludwik Aniesetti, obywatel włoski; Maurines Albreksen, obywatel duński; Julia Dubwik, obywatelka austryacka; Józef Jone, obywatel austryacki; Mikołaj Skrydłow, admirał; Oskar Neukranc, obywatel niemiecki; Walter Reinhard, obywatel niemiecki; Zofia Jermołowa; Dymitr Surowców.

Hotel François: pp. Sergiusz hr. Balmen, generał; Aleksander Winogradskij, pułkownik; Aleksy Bołchowitinow, podp.; Szymon Bogdanowicz, oficer; Zdzisław Peszyński, obywatel, z Sucholas; Mikołaj Ryszkow, pom adwokata przysięgłego; Aleksander Polewoj, student; Herman Hilhaar, obywatel niemiecki; Olga Wiszniowska; Janusz Kedrzyński, obywatel niem., z Warszawy; Michał Łachnicki z Charkowa; Mikołaj Abrintin, pułkownik; Wiktorya Jurycyna; Arkadyusz Spanowski; Tekla Rousseau de Gvonne; Andrzej Korniejenko Demianienko, r. st.; Edmund Kruszelnicki z Moskwy; Aleksander Szanet, obywatel; Stanisław Obidziński z Winnicy.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Trifonow; Dymitr Miłoradowicz; Wiktor Schafer, generał; L. Mozgowoj Szkolarenko; Michał Kwasnikow, inżynier; Marya Rafalska z Czernihowa; W. Skrylew; L. Filewska; Włodzimierz Wiesiołowski z Talnego; L. Potocka; Jan Kurnosow, rotmistrz; Mikołaj Rokotow, inżynier; Jan Anisżczenko, adm.; Czesław Witowski z Warszawy; Bolesław Zawistowski z gub podolskiej; Wiesława Zawistowska; Aleksander Gusiew.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Kotelnikow, inż.; Michał Dmitrjew, pułkownik; Marya Piotrowska z Homla; Włodzimierz Soczawa, r. st.; Konstanty Rybczyński, adwokat, z Żytomierza; Michał Miklaszewski, ob.; Mateusz Makarow, r. st.; Mikołaj Lenczarow, oficer.

Hotel Universal: pp. Sz. Granowski z Humania; Zygmunt Cerbet z Humania; Piotr Brandt z Pien; Jakób Kuprie.

Palast-Hôtel: pp. E. Małkin, kupiec; S. Łabuński, kupiec; Jakób Dakler, kupiec; M. Sławantyztor, kupiec; Józef Krutogołow, kupiec; Maurycy Moiczki, kupiec; Ernest Jungstedt, obywatel szwedzki.

Grand-Hôtel Imperial: pp. B. Złotariew, kupiec; Jan Halpern; Henryk Elwangier, obywatel; N. Czernow, kupiec; Grzegorz Drel, obywatel; Fryderyk de Roberti, obywatel włoski; Stanisław Sokołowski, obywatel, z gub. wołyńskiej; Jakób Malenkówicz, kupiec; M. Libenzon, kupiec; Ch. Wołodarski, kupiec; Michał Ałukier; B. Rubinczyk, adw.; N. Libenson, adw.; Michał Połoński; D. Glanz, prowizor; Grzegorz Kosiński, inż.; D. Landa.

Hotel Rosya: pp. Michał Maksimowski; Władysław Radowicki, obywatel, ze Skwiry; Paweł Rastorgujew; Olga Samojłowicz; Antonina Łazariewa; Michał Jankowski z gub. kijowskiej; Michał Władimirow; Konstanty Gajek, adw. przys.; Michał Krotkow; N. Garbariew, obywatel; Elżbieta Iwańska; Ludwik Maj z Winnicy.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowa polska instytucya kulturalna.** Z Poznania donoszą: Przed niedawnym czasem zawiązało się tu stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością, pod firmą „Witke Jeżewski i S-ka", którego zadanie i cel określa paragraf 3 statutu w sposób następujący: „Zadaniem przedsiębiorstwa jest nabywanie i zużytkowanie obrazów celem popierania sztuk pięknych." Dalsze postanowienia określają sposób, w jaki nowa instytucya ma spełniać swe zadania. Obrazy zakupywane będą z odsetek od kapitału zakładowego i częścią rozlosowywane między członków Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu, nadto członkom zarządu i rady nadzorczej Tow. przysługuje prawo oznaczenia innego sposobu zużytkowania obrazów celem popierania sztuk pięknych. Nowa instytucya wchodzi w życie głównie dzięki p. Dominikowi Jeżewskiemu, b właścicielowi majątku Głębokie, w powiecie strzelińskim, który przed niedawnym czasem przeniósł się do swego majątku Skrwilna w gub. płockiej w Królestwie Polskiem. Przed opuszczeniem Księstwa postarał się o utworzenie wspomnianego Towarzystwa, przystępując doń z udziałem 100,000 marek. Dalszymi wspólnikami są: hr. Ignacy Bniński i mecenas dr. Kolszewski z Poznania. Znaczenie kulturalne nowej instytucyi jest bezsporne: wypełnia ona dotkliwą lukę i może w wysokim stopniu przyczynić się do podniesienia sztuki polskiej i rozpowszechniania dzieł sztuki polskich artystów. Dla Poznania może spełnić ważne zadanie: skłonić wybitniejszych artystów polskich do nadsyłania swych dzieł na wystawę w salonie Towarzystwa i tem samem przyczynić się do podniesienia jej poziomu.

— **Konfiskaty na tle uchwały o wywłaszczeniu.** Zakład fotograficzny firmy „Rubens" w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 3 wystawił podobiznę uchwały Komisyi Kolonizacyjnej, doręczonej właścicielowi Dobeka, p. Mieczysławowi Zabłockiemu, należącemu, jak wiadomo, do pierwszych czterech właścicieli ziemskich, dotkniętych ustawą o wywłaszczeniu.

Policya poznańska uznała podobiznę wiekopomnego tego dokumentu za niedozwoloną reklamę i kazała ją usunąć. Na tem prawdopodobnie sprawa się jednak nie skończy i właściciel firmy (p. Samoliński) pociągnięty jeszcze zostanie niezawodnie do odpowiedzialności za wystawienie plakatu bez zezwolenia policyi.

— **Katastrofa samochodowa.** Przywieziono do Warszawy ofiary katastrofy samochodowej, p. Władysława Gutowskiego, obywatela ziemskiego z Wołynia z pod Kowla i jego palacza, Antoniego Kemeckiego.

Katastrofa wydarzyła się na szosie pomiędzy Chełmem a Hrubieszowem. P. G., jadąc z szybkością około 80 w. na godzinę, usiłował wyminąć jakiś pojazd; przy zmianie szybkości samochód nagle skręcił w bok,ześlizgnął się z wyamsrowanej tłustą borowizną szosy i spadł do rowu, nakrywając obu podróżnych. Niebawem pospieszono z pomocą i obu wydobyto z uwięzi.

Ofiary katastrofy przewieziono do pobliskiego Białopola, majątku p. Jerzego Kicinskiego, który udzielił im gościny.

Wobec ciężkiego stanu obu poszwankowanych po udzieleniu im doraźnej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono ich do Chełma, a następnie koleją do Warszawy.

P. G., oprócz potłuczeń całego ciała, ma złamaną nogę; stan jego zdrowia niebezpieczeństwem nie grozi.

Gorzej natomiast jest z palaczem Komeckim. Skutkiem kontuzyi mlecza pacierzowego, stracił on zupełnie władzę w nogach; nadto jest cały potłuczony i poraniony. Obaj pozostają na leczeniu w zakładzie chirurgicznym przy ul. Hożej.

— **Akademia rolnicza w Dublanach.** W terminie powakacyjnym 1912—13 złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach:

Bitschan Karol (z odznaczeniem), Doruchowski Tadeusz, Januszajtis Maryan, Niekrasz Roman, Tabin Paweł (z odznaczeniem), Żelaski Leon (z odznaczeniem).

— **Liczba polaków na Górnym Śląsku.** W tych dniach ukazał się wreszcie w druku ostatni z sześciu zeszytów wydanego w roku bieżącym przez pruski urząd statystyczny „Słownika gmin" („Gemeindelexicon"), zawierający dokładne dane co do języka ojczystego ludności, zamieszkującej obwód regencyjny opolski, czyli Śląsk Górny i to na podstawie spisu ludności z dnia 1 grudnia 1910 r. z uwzględnieniem zmian, które zaszły aż do ukazania się w druku ostatniego zeszytu.

Według tej statystyki ogólna liczba ludności obwodu regencyjnego opolskiego wynosi według ostatniego spisu 2,207,981 osób. Liczba polaków, jeżeli do nich doliczymy także „dwujęzycznych", 1,258,138.

— **„Trylogia Zygmuntowska".** Niezwykłe widowisko mieć będzie Kraków. Dyrekcya teatru miejskiego podjęła wystawienie „Trylogii Zygmuntowskiej" Lucyana Rydla. Składają się na nią trzy sztuki: „Królewski jedynak", „Złote więzy" i „Ostatni". Wszystkie trzy ściśle się łączą, niby trylogia Sienkiewiczowska, każda jednak tworzy oddzielną całość. W nadchodzącą sobotę ukaże się „Królewski jedynak", a potem dwie dalsze sztuki: „Złote więzy" 9 go listopada, „Ostatni" 23-go listopada.

W trylogii tej autor przedstawia obraz świetności dawnej cywilizacyi polskiej w dobie najbujniejszego rozkwitu Polski Akcya „Królewskiego jedynaka" rozgrywa się między rokiem 1513 a 1525 u schyłku panowania Zygmunta Starego Scenicznem jej tłem są w akcie I-ym ogrody wawelskie z perspektywą panoramy Krakowa, w II-im sala królewska na Wawelu, w III im zamek w Niepołomicach, w IV ym komnata zamkowa w Wilnie, wreszcie w V-ym sala na Wawelu.

— **„Ziemia polska".** W niedzielę odbyło się w Krakowie, w sali rady powiatowej, zgromadzenie Towarzystwa „Ziemia polska". Celem Towarzystwa jest utrzymanie ziemi polskiej w polskich rękach, osiedlanie włościan na kresach i parcelacya większych obszarów pomiędzy włościan. Zebranie zagaił dr L. Caro, poczem w imieniu komitetu założycieli przemawiał prof. Wincenty Sikora. Po jego mowie delegat zarządu głównego Towarzystwa ze Lwowa, p. J. Piepes Poratyński, przedłożył statut, który przyjęto. Imieniem T. S. L. przemawiał p. Natanson, imieniem pol Tow. emigr, p. Okołowicz Uchwalono założyć oddział Towarzystwa w Krakowie, którego przewodniczącym wybrano d-ra Caro i sekretarzem prof. Sikorę.

— **Sprawa rejenta Turczynowicza.** Odroczona przed paru miesiącami wskutek choroby oskarżonego sprawa p. Piotra Turczynowicza, rejenta z Lublina, oskarżonego o przestępstwo służbowe, znalazła się na sobotniem posiedzeniu warsz. izby sądowej.

Przypominamy, że sprawa ta powstała na tle spisania przez rejenta Turczynowicza aktu urządzającego „Lubelskie Towarzystwo Ziemiańskie".

Według oskarżenia wina rejenta polegała na tem, że pod postacią prywatnej spółki komandytowej sporządził akt takiego stowarzyszenia, które ze względu na swe cele i zakres działalności wymagało zatwierdzenia rządu; ze w kwestyi przystępowania nowych członków i likwidacyi stowarzyszenia zamieścił w akcie warunki, pozbawiające członków komandytowych praw, przysługujących im z mocy art. 1861 i 1871 kod. cyw.; że w akcie użył wyrażenia „Poddani Królestwa Polskiego."

W odczytanej skardze na wyrok sądu okręgowego, uznający rejenta za winnego i skazujący go na złożenie z urzędu i trzy tygodnie aresztu na odwachu, obrońca oskarżonego dowodził nieprawidłowości wyroku pierwszej instancyi.

Co do użycia przez rejenta wyrażenia: „poddani Królestwa Polskiego," obrońca dowodził, co następuje:

Sąd pierwszej instancyi uznał określenie takie za „jawnie nielegalne", powołując się na prawa zasadnicze i 9 tom Zbioru Praw, z których widać, że Imperyum Rosyjskie stanowi jednostkę niepodzielną i że wszyscy mieszkańcy imperyum nazywają się rosyjskimi poddanymi, nie zaś poddanymi różnych części państwa.

Przytoczone wnioski zaskarżonego wyroku dowodzą, że sąd wyrażenie „poddani Królestwa Polskiego," rozważał, jako określenie polityczne; tymczasem wyrażenie to, wzięte z prawa cywilnego, umieszczone było w akcie nie w sensie poddaństwa politycznego, lecz w sensie określenia cywilnej zdolności prawnej osób, podlegających działaniu kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego.

Zresztą samo prawo usuwa w tym względzie jakąkolwiek wątpliwość. Inkryminowane przez sąd wyrażenie „poddani Królestwa Polskiego" wzięte jest wprost z tekstu obowiązującego prawa, mianowicie z kod. cyw. Królestwa Polskiego z r. 1825; w tym kodeksie w art. 3, 8, 9; 14, 17, 18, 19 i 20 powtarza się określenie: „poddani Królestwa Polskiego". Takie określenie i tylko takie, znajduje się zarówno w oryginale powołanego kodeksu, jak i w przekładzie jego, sporządzonym w 1867 roku i wydanym przez byłą komisyę sprawiedliwości z rozkazu Najwyższego.

Nie można więc mówić, aby wyrażenie „poddani Królestwa Polskiego" było jawnie nielegalne.

Po ukończeniu referatu sprawy, prokurator wnosił o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancyi, obrońca zaś rozwijał zasady skargi apelacyjnej.

Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego.

Z giełdy cukrowej.

Na usposobienie rynku cukrowego wywiera obecnie przeważny wpływ niepomyślny dla plantacyi buraczanych stan pogody. Ustawiczne deszcze, a obecnie chłody nasuwają coraz poważniejsze obawy, iż znaczna część buraków pozostanie niewykopana. Wszystko to wpływa na usposobienie rynku, na którym daje się zauważyć tendencya ku zwyżce cen kryształu. Równolegle towarzyszy jej zniżka świadectw cesyjnych i praw konwencyjnych, a także świadectw finlandzkich i perskich.

Ceny rafinady pomimo dość ożywionego zapotrzebowania i ogólnej sytuacyi rynku nie tylko się nie wzmocniły, lecz nawet jakby zdradzały skłonność ku zniżce. Czem należy objaśnić wzmożone zaofiarowanie towaru ze strony niektórych fabryk — trudno powiedzieć. Jedyne możliwe wytłómaczenie tego zjawiska — to brak dostatecznej oryentacyi w sytuacyi rynkowej i wiarogodnych danych statystycznych co do ilości rafinady, znajdującej się na rynku i spodziewanej w rezultacie produkcyi. Tem więcej, iż wobec rozwiązania się syndykatu rafinerów, niektóre fabryki mają zamiar znacznie powiększyć produkcyę i dlatego zawczasu starają się zbywać swój cukier.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań zatwierdziła następujące tranzakcye:

1) 7,200 pudów, stacya Kodnia, po 3 rb. 88 kop., na październik—grudzień (kijowski bank Prywatny — moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

2) 50,400 pudów, stacya Zarudnńce, po 3 rb. 85 kop., natychmiast (Towarzystwo cukrowni Toporowieckiej — moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

3) 24,300 pudów, stacya Rachny, po 3 rb 88 kop, na październik (Towarzystwo cukrowni Dżuryn—spekulantowi);

4) 30,600 pudów, stacya Mizocz. po 3 rb. 92 kop., na październik—listopad (bank Zjednoczony—spekulantowi);

5) 25,000 pudów, stacya Rebinderów, po 4 rb 5 i pół kop, na grudzień—marzec (kijowski bank Prywatny—bankowi Zjednoczonemu);

6) 6300 pudów, stacya Korsuń, po 3 rb. 86 kop., natychmiast (cukrownia Sydorowiecka—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

7) 60,000 pudów, stacya Korsuń, po 3 rb. 88 kop., na październik—grudzień (bank — Mirkinowi);

8) 30,600 pudów, stacya Ałtyszowka, po 4 rb. 2 kop., na październik—grudzień (bank — Mirkinowi);

9) 100 000 pudów, stacya Tuła, po 4 rb. 25 kop., na październik—listopad (sumska filia banku Azowsko-Dońskiego—br. Tereszczenko);

10) 100,000 pudów, stacya Michałowski chutor, po 4 rb. 6 i pół kop., na październik—listopad (bank—br. Tereszczenko);

11) 100,800 pudów, stacya Norówka, po 3 rb. 96 i pół kop., na listopad—grudzień (właściciel cukrowni—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

12) 15,300 pudów, stacya Browki, po 3 rb. 97 i pół kop, na luty—marzec (bank Zjednoczony w Sumach—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

13) 15300 pudów, stacya Biała Cerkiew, po 3 rb 90 kop., na październik—grudzień (spekulant—Mirkinowi);

14) 15300 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb 86 kop., na październik (bank Zjednoczony—Mirkinowi);

15) 30,600 pudów, stacya Wolfino, po 4 rb. 6 kop., na grudzień (bank Zjednoczony — Mirkinowi)

Świadectwa cesyjne:

1) 25000 pudów po 90 kop, na luty—marzec (centralne biuro cukrowni Lublin — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

2) 100,000 pudów po 87 i pół kop, na styczeń—marzec (Gepner- cukr. Aleksiejówka);

3) 25,000 pudów po 88 kop., na kwiecień—maj (M. Zaks—bankowi);

4) 10,000 pudów po 87 kop., na grudzień (warsz. filia banku Międzynarodowego—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

5) 15000 pudów po 87 kop., na listopad—grudzień (właściciel cukrowni—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

6) 15,000 pudów po 89 kop., na listopad (kijowski bank Prywatny—Międzynarodowemu bankowi w Warszawie);

7) 50,000 pudów po 87 i pół kop., na grudzień—styczeń (M. Zaks—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

8) 15,000 pudów po 89 kop., na grudzień (kijowski bank Prywatny—właścicielowi cukrowni);

9) 10,000 pudów po 89 kop. (kijowski bank Prywatny—właścicielowi cukrowni);

10) 40,000 pudów po 85 kop., na styczeń—luty (spekulant—Breymanowi).

Ostatnie wiadomości.

Przeciw wywłaszczeniu. Na piątkowem posiedzeniu izby poselskiej sejmu pruskiego podczas rozpraw nad interpelacyami w sprawie braku i drożyzny mięsa przyszedł do głosu z polaków p. Korfanty i poruszył sprawę wywłaszczenia. Mówił mniej więcej tak:

„Polityka kolonizacyjna jest bolączką polityki antypolskiej. Nasz samodzielny stan włościański niszczą prusacy w brutalny sposób i zapędzają go w objęcia socyalistów. Przyczynia się do tego kto? Sam pan minister rolnictwa, ten wzór konserwatysty. Przez zgodę na wywłaszczenie hoduje się u nas sztucznie socyalnych demokratów. Rząd nadużywa wewnętrznego osadnictwa do celów politycznych. Polityka agrarna rządu i izby na kresach wschodnich przyczyniła się do uruchomienia gruntów, tak, iż dzisiaj prawie niemożliwe jest dla gospodarującego wydobyć z ziemi potrzebną rentę. Zagraniczni robotnicy nie przychodzą już więcej w takiej liczbie, jak pierwej, do Prus, w których zasadę wolności prywatnej zdeptano. Rząd, władze administracyjne i wysoka izba dybią na każdym kroku na zniszczenie stanu polskich drobnych chłopów. Panowie uprawiacie politykę kolonizacyjną, chcecie kolonizacyi, ale tylko dopóty, póki chodzi o naszą ziemię, którą przemocą zabieracie. Lecz nie zapominajcie panowie, żeście już stracili władzę nad niemieckimi osadnikami, nie przeszkodzicie reformie prawa wyborczego. Wówczas skrajna lewica inny głos tu będzie miała, niż dotąd. Na wschodzie, zwłaszcza na Górnym Śląsku jest przeszło połowa powierzchni w rękach większej posiadłości. Są to junkry, do których przypuści szturm osadnictwo, przez was wyhodowane. Teraz uznał rząd za właściwe zdobyć się w tym roku na wielki kulturalny krok, w czyn wprowadzić to objawienie utrzymujących państwo konserwatywnych zasad w ustawie z r. 1908. Wywłaszczajcie, ile chcecie! Ludność za tę rzecz haniebną odwzajemni się wam uczuciem odrazy i wstrętu"!

Czystość rasowa parlamentu niemieckiego.

Uczony niemiecki, Otto Hauser, zadał sobie trud przeprowadzenia analizy antropologicznej nad typem czaszek u posłów, zasiadających w sejmie Rzeszy niemieckiej Prof. Hausera zainteresowało pytanie, jaki procent przedstawicieli narodu reprezentuje przyrodniczo czysty typ rasy germańskiej. Egzamin antropologiczny wypadł nader niekorzystnie dla ojców narodu.

Ogłoszony obecnie w „Politisch. anthropologische Revue" wynik badania świadczy, że nawet „najbardziej niemieckie" stronnictwo junkrów, składające się z 45 posłów, wykazało się tylko jednym typem „nieskalanie germańskim": hr. Kanitz. Notę dostateczną otrzymało dziewięciu. Pięciu posłów tej partyi trzyma się w typie t. zw. dobrym; typ dobry w antropologii germańskiej identyfikuje się ze szlachecką rasą wschodnio pruską, do której należał fizycznie książę Bismark. Dwudziestu posłów junkrów musi się zadowolić wynikiem germańsko-miernym, ale jeden tylko członek stronnictwa należy do typu wybitnie antyniemieckiego. Taki sam mniej więcej stosunek u wolno-konserwatystów.

Centrum nie posiada ani jednego typu idealnego, piętnaście dobrych, 34 mierne, a 40 niegermańskie; co gorzej wśród niegermanów—27 antygermanów. Alzatczycy w połowie swej liczby dają typ romański, w drugiej średnio-germański.

Analiza d-ra Hausera „zdemaskowała" najzupełniej rasę nacyonalnych liberałów. Stu dziewięciu posłów tej partyi dostarczyło uczonemu tylko trzy typy bardzo dobre, a 7 głów miernie germańskich. Nie bez zadziwienia notuje uczony, że wśród tych trzech bardzo germańskich czaszek, dwie należą do izraelitów. Socyaliści za to mają jeden typ „nieskalany", jeden dobry, a reszta partyi „mniej lub więcej niegermańska".

Nowy materyał zdziwienia dostarczyli dwi Hauserowi posłowie polacy, wśród nich bowiem dojrzał aż pięć typów nieskalanie germańskich, wzorowych antropologicznie dla szlachty „pochodzenia gotyckiego".

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Adryanopolem.

Stara Zagora (AP.) Król Ferdynand z królewiczami wyjeżdżał do stacyi „Kadikioj" niedaleko Adryanopola, do której dochodzą bułgarskie pociągi wojskowe.

Przy wyjściu króla z pociągu minister komunikacyi położył przed nim dwa karabiny tureckie i powiedział:

„Monarcho, po raz pierwszy wstępujesz tu jako zwycięzca na zdobytą ziemię. Przestąp przez broń nieprzyjacielską, która padła do stóp twoich".

Król udał się pieszo do Kadikioj, gdzie w cerkwi bułgarskiej odprawione zostało nabożeństwo. Obejrzawszy przednie pozycye Adryanopola, zdobyte przez bułgarów, król Ferdynand powrócił do głównej kwatery.

Stara Zagora (AP.) (Specyalny telegram wojenny). Straty stron wojujących pod Kirkkilisse nie zostały jeszcze wyjaśnione. W każdym razie są one jednak bardzo znaczne.

Według opinii osób kompetentnych, sytuacya Adryanopola jest bardzo niepewna. Kapitulacya licznych placówek przednich, stanowiących silną linię obronną, dowiodła, że forteca nie jest taką silną pozycyą, jak przypuszczano. Okoliczność ta dodała otuchy bułgarom i skłoniła ich do energicznej akcyi. Turcy wykorzystawszy niedostatecznie silne pozycye na brzegach Maricy i Ardy, poddali je wkrótce, przyczem dostało się do niewoli 1,500 żołnierzy. Oprócz tego turcy stracili kilkadziesiąt dział.

Jakkolwiek nizam stanowi główną siłę załogi adryanopolskiej, jednakże klęska wojsk na pozycyach przednich, wzięcie do niewoli jednego oddziału i ucieczka drugiego zdemoralizowały obrońców twierdzy. Adryanopol jest otoczony ze wszystkich stron. Zdobycie jego jest kwestyą kilku dni. Bułgarzy ścigają ener-

gicznie cofającego się przeciwnika w obrębie Wizy, Bunargisaru i Lule Burgas.

W celu przecięcia turkom drogi, wyruszył oddział od Wasilika w kierunku Wizy. Przypuszczają, że bułgarzy natrafią na poważny opór koło pozycyi Czataldżyjskiej w pobliżu Konstantynopola, gdzie skoncentrowane są znaczne siły tureckie.

Sofia (AP.) Bułgarzy zdobyli w Kirkkilisse 58 dział i wiele amunicyi. Znaleziono tam również dwa aeroplany.

Wzięto do niewoli 1,200 turków.

Konstantynopol (AP). Donoszą urzędownie, iż Kirkkilisse odebrała z powrotem dywizya pułkownika Chilmi-beya, ranionego i awansowanego na generała przez Szefketa-baszę. Thurgut-basza wysłany został do Kirkkilisse. Bułgarowie opuszczają najbliższe okolice Adryanopola i koncentrują się w Maraszy, którą fortyfikują.

Stara Zagora (AP). Na głównym wschodnim froncie bez większych zmian. Adryanopol jest otoczony i przestał być groźny dla bułgarów. Główne siły bułgarskie w dalszym ciągu nacierają, ścigając wojska rozbite pod Kirkkilisse.

W Macedonii.

Stara Zagora (AP). Armia bułgarska w Macedonii prowadzi ofensywę na całej linii, wzdłuż łożyska rzek Strumy i Mesty; zbliżyła się ona ku zachodniej części rzeki Bregalnicy, bezpośrednio do Isztibu. Przyczem prawe jej skrzydło weszło w kontakt z rejonem serbskich operacyi wojskowych. Dalsza ofensywa, skierowana ku zajęciu Macedonii, będzie prowadzona przez połączone serbsko-bułgarskie siły zbrojne.

Sofia (AP). Operacye wojenne w dolinie rzeki Bregalnicy trwają w dalszym ciągu. Droga pomiędzy Koczanem a Isztibem zarzucona jest amunicyą i odzieżą, pozostawioną przez cofających się turków. Z powodu ciągłych deszczów drogi uległy zepsuciu; ruch jest utrudniony.

Stara Zagora (AP). Na macedońskim teatrze wojny wojska szerokim frontem idą naprzód, minąwszy już linię Pechczew i Newrokop. Cała Macedonia północna powyżej tej linii znajduje się w rękach bułgarów. Tutaj ostatnimi dniami mają miejsce tylko drobne potyczki oraz utarczki z tureckimi oddziałami wywiadowczymi, które stawiają słaby opór.

Uznanie męstwa.

Sofia (AP). Król przesłał wojsku, które brało udział w szturmie Kirkkilissy, telegram, wysławiający odwagę i męstwo oficerów i żołnierzy.

Akcya na morzu.

Sofia (AP). W d. 13-ym b. m. przed Warną ukazał się krążownik turecki „Hamidje", ale po kilku salwach danych przez baterye nadbrzeżne, odpłynął. Kilka innych statków tureckich ukazało się pod Burgasem. Drugi krążownik spuścił w Sezopolu na brzeg szalupę z białą chorągwią.

Parlamentaryusze chcieli zobaczyć się z komendantem, ale polecono im powrócić na statek.

Manifestacye w Serbii.

Białogród (AP). Z racyi zajęcia Ueskübu ulice miasta udekorowane są flagami.

Białogród (AP). Z powodu zdobycia Ueskübu odbyły się entuzyastyczne manifestacye przed misyą rosyjską, oraz przed misyami sprzymierzonych państw bałkańskich.

Operacye armii serbskiej.

Wranja (AP). Bitwa pod Kumanowem rozpoczęła się z rana.

Piechota serbska po ogniu z dział rzuciła się na bagnety i zdobyła potrójną linię fortyfikacyi tureckich. Turcy w rozsypce cofnęli się w stronę Ueskübu, pozostawiwszy na polu bitwy kilka dział i wiele amunicyi.

Białogród (AP). Dn. 14 b. m. oddział trzeciej armii zajął Mitrowicę. Krąży uporczywa pogłoska o zajęciu Welesu.

Wranja (AP) (Specyalny telegram wojenny). W bitwie pod Kumanowem świetne zwycięstwa armii serbskiej nietylko poczyniły znaczne straty turkom, lecz miały również olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju akcyi wojennej. Opanowanie Ueskübu dało to uczuć: turcy uciekali w panicznym strachu; żołnierze tureccy mordowali się wzajemnie podczas zdobywania miejsc w wagonach i na wozach oraz porzucali armaty, karabiny, pociski i naboje. Według posiadanych na razie informacyi, w Ueskübie wzięto 18 haubic oraz znaczną ilość wozów z pociskami, ładunek żelaznych części składowych do budowy mostów oraz mnóstwo szynelów i namiotów. Ogółem zdobyto 98 armat. Turcy zbiegli do Welesu i Tetowa, ścigani nieustannie przez przednie oddziały serbskie.

Trzecia armia, po przejściu wąwozu Koczanickiego, straciła w bitwie pod Ferizowiczami 25 zabitych i 6 rannych. Arnauci stracili 1,000 ludzi. Zdobyto 15 dział szybkostrzelnych, 4,000 karabinów i mnóstwo naboi. Po tej bitwie serbowie zajęli Koczanik. Rekonesans oficerski doniósł, iż turków w Tetowie niema i że cofnęli się oni do Bitolii. Na całej drodze do Tetowa serbowie spotykali wielkie grupy askierów, którzy składali broń i przyrzekali powrót do domów. Wsie arnauckie po drodze do Tetowa przechodziły na stronę serbów.

Brak lekarzy.

Wranja (AP). Potrzebni są tu lekarze.

„Koło sióstr serbskich".

Białogród (AP). Wobec braku miejsc dla rannych w szpitalach, panie ze stowarzyszenia „Koła sióstr serbskich" pod protektoratem pani Paszicz zorganizowały ze swoich funduszów w ciągu 24 godzin lazaret na 110 łóżek, który niezwłocznie został zapełniony.

Połączenie się armii.

Białogród (AP). Urzędownie donoszą, iż oddziały czwartej armii połączyły się z czarnogórską armią generała Wukoticza w miasteczku Brdarewa, pomiędzy Sienicą a Prepoljem.

Ochotnicy czarnogórscy.

Ateny (AP). Przybył do Pyreusu statek z czarnogórcami, powracającymi do ojczyzny.

Poincaré o sytuacyi.

Nantes (AP). W mowie, wypowiedzianej przez Poincaré'go na bankiecie, wydanym na jego cześć, minister zaznaczył, iż rząd francuski dokłada wszelkich starań w celu lokalizacyi konfliktu bałkańskiego.

Rezultatem takowych jest codzienna wymiana zdań pomiędzy mocarstwami. Rokowania te wszakże nie wpłyną na zmianę zasadniczego kierunku polityki francuskiej, polegającej na przymierzu z Rosyą i przyjaźni z Anglią.

Stała łączność pomiędzy trzema rządami daje nadzieję, iż wojna zostanie zlokalizowana i powstrzymana przez Europę w chwili stosownej.

Mimo to rozgrywające się wypadki dowodzą, iż pokój międzynarodowy w każdej chwili może być naruszony przez wybuch niepowstrzymanych sił. Zachowując pokój oszczędza się energię narodu, który nie chce wojny, ale się też jej nie boi.

Prasa o mowie Poincarégo.

Paryż (AP). Mowę Poincare'go powitano w całym kraju z jednomyślnem uznaniem, jako program, mający połączyć wszystkie partye w dziedzinie polityki zagranicznej. Prasa ze szczególniejszem uznaniem podkreśla kierującą rolę Francyi w sprawie zjednoczenia Europy, oświadczenie Poincare'go o pokojowem usposobieniu Francyi i zeznaniu przez nią swej potęgi, jak również wzmocnienie niezmiennej trwałości trójporozumienia i ścisłego współdziałania Francyi, Rosyi i Anglii.

Mobilizacya floty angielskiej.

Londyn (AP). Z powodu powołania rezerwistów floty, agencya Reutera donosi, iż jest to zwykłe zarządzenie.

Albańczycy w armii tureckiej.

Konstantynopol (AP). Do „Tanina" donoszą z Monasteru, że kilka tysięcy albańczyków pod wodzą Eijuba-beja i Nasriba-beja przybyli do Monasteru i wstąpili do armii jako ochotnicy.

Gazety tureckie jednomyślnie odrzucają wszelką myśl o interwencyi mocarstw.

Ochotnicy z Ameryki.

New-York (AP). W ubiegłym tygodniu odjechało do kraju 11,000 greków i 2,400 serbów.

Konferencya mocarstw.

Wiedeń (AP). Półurzędowa „Wiener Allg. Zeit." zamieszcza następującą wiadomość z Berlina: „Koła berlińskie uważają, iż projekt zwołania kongresu lub konferencyi w celu uregulowania kwestyi bałkańskiej jest nie na czasie. Zgoda Niemiec w razie otrzymania podobnej propozycyi nie jest przewidywana".

Pomoc dla słowian.

Białogród (AP). Przybyła księżna Helena Piotrówna z lazaretem na 50 łóżek i siostrami gminy elizawetyńskiej. Księżna wyjeżdża do Wranji.

Praga (AP). Działalność instytucyi czeskich w sprawie niesienia pomocy słowianom bałkańskim przybrała cechy ogólno-narodowe.

Na stronę Serbii.

Białogród (AP). Sto wsi okręgów Drenica i Łapusznik przeszło na stronę serbów.

Operacye armii greckiej.

Ateny (AP). Armia grecka zajęła Kożany. Dwaj synowie Venizelosa, walczący w szeregach armii, odnieśli rany.

Ateny (AP). Armia epirska zajęła wąwozy Kunsades, Pentepigadię i Lures.

Ateny (AP). Król przybył do Serwii, a stamtąd wyjechał do Kożany.

Ateny (AP). Król Jerzy zwrócił się do Venizelosa z następującym telegramem:

„Ślę powitanie z Kożany. Dumny jestem z dzielnej armii, znajdującej się pod dowództwem mojego syna, następcy tronu. Armia dowiodła, iż jest godna swojego kraju".

W miejscowościach zajętych przez greków zostaje wprowadzony grecki zarząd cywilny.

Ochotnicy greccy.

Ateny (AP). Przybyło 300 ochotników egejskich.

Na wyspach greckich.

Ateny (AP). Na wyspie Kolumnos i innych wyspach egejskich odbyły się mityngi celem wyrażenia protestu z powodu zwrotu wysp Turcyi. Powzięto rezolucyę, uchwalającą zwrócenie się do Włoch z protestem, do innych zaś mocarstw z żądaniem autonomii.

Jeńcy tureccy.

Sofia (AP). Przywieziono 300 jeńców tureckich.

Filippopol (AP). Podczas zdobycia Lozengradu bułgarzy wzięli do niewoli 39,000 jeńców, między innymi księcia Abdul Halila i Machmud-Muchtara-baszę.

Zdobyto również znaczną ilość armat, broni i nabojów. Straty bułgarów znaczne.

Okrucieństwa turków.

Ateny (AP.) Na drodze ueskűb-salonickiej we wsi Bezuget „czeta" bułgarska została otoczona przez turków. „Czetnicy" przedarli się przez linię turecką. Turcy bombardowali wieś, spalili ją i wycięli ludność.

Niepowodzenia armii tureckiej.

Białogród (AP.) Wojska tureckie w nieładzie cofają się ku Welesowi.

Konstantynopol (AP) Urzędownie donoszą, iż w bitwie pod Kirk-kilisse dywizya Hilmi-beja poniosła znaczne straty, równające się stratom bułgarów.

W przewidywaniu bombardowania.

Konstantynopol (AP). Gazeta „Tardżiumam" zapewnia, iż wobec bliskości Ueskübu do teatru operacyi wojennych, władze postanowiły wysiedlić mieszkańców z miasta.

Aresztowanie bułgarów.

Konstantynopol (AP). „Tardżiumam" donosi, iż w Babajeski aresztowano dwóch bułgarów w chwili, gdy zamierzali położyć bomby na szynach.

Zmiana gabinetu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Oczekiwana jest zmiana gabinetu. Jako kandydata na stanowisko wielkiego wezyra wskazują Kiamila-baszę. Minister spraw zagranicznych Nurad-Ungian, wojny Nazim-basza, skarbu—Abdu-Rachman i spraw wewnętrznych Danisz pozostają na swych stanowiskach.

Zmiany dyplomatyczne.

Konstantynopol (AP). Hilmi-basza, mianowany ambasadorem w Wiedniu, wyjeżdża z Konstantynopola w d. 18 b. m.

Konstantynopol (AP). Minister handlu Reszid-basza zostanie mianowany ambasadorem w Paryżu.

Konstantynopol (AP). Rafaat-basza otrzymuje dymisyę.

W Egipcie.

Kair (AP). Prasa muzułmańska umieszcza ostre artykuły, zwrócone przeciwko chrześcijanom.

Kair (AP). Przybyli Niazim-bej i Reszad-bej, a nie Enwer-bej, który pozostał z armią trypolitańską.

W przededniu kapitulacyi Skutari.

Petersburg (Wł.). Panuje przekonanie, że kapitulacya Skutari jest nieunikniona.

Pogłoski.

Paryż (Wł.). Krąży pogłoska, iż strony walczące wyraziły zgodę na interwencyę mocarstw.

Berlin (Wł.). Według pogłosek, Austrya prowadzi rokowania z królem Ferdynandem i zamierza poczynić ustępstwa państwom bałkańskim.

Petersburg (Wł.). Poseł do parlamentu austryackiego Markow donosi telegraficznie do „Swietu", że w Austryi ujawnia się dążenie do zawarcia przymierza ze związkiem bałkańskim wobec obniżenia się prestige'u Rosyi.

Odpowiedź Grecyi.

Petersburg (Wł.). Rząd grecki oświadczył w odpowiedzi rządowi rosyjskiemu, iż nie zrzekając się akcyi swej floty przeciwko Dardanelom uczyni wszystko, ażeby nie stawiść przeszkód dla handlu międzynarodowego.

Sprawa kreteńska.

Petersburg (Wł.). Z powodu naruszenia „status quo" na Krecie, w kołach dyplomatycznych otrzymano wiadomość, iż mocarstwa opiekuńcze nie będą interweniowały w sprawie Krety, zaś w sprawach bieżących będą się zwracały do generał-gubernatora greckiego, czego jednak nie należy uważać za uznanie przyłączenia Krety do Grecyi.

Pogłoski o odebraniu Kirkkilissy.

Petersburg (Wł.). W ambasadzie tureckiej zapewniano, że turcy odebrali Kirkkilissę.

Przedłużenie terminu.

Petersburg (Wł.). Rosya zaproponowała Porcie przedłużenie terminu wypłynięcia statków greckich z ładunkiem rosyjskim o 3 dni.

Operacye czarnogórsko-tureckie.

Cetynia (AP). 6-y dzień trwa ostrzeliwanie Taraboszu. Walka artyleryjska trwała wczoraj kilka godzin. Chociaż nieprzyjaciel stawiał silny opór, jednak zmuszony został do zmniejszenia ognia.

Cetynia (AP). Turcy usiłowali ponownie zdobyć górę Szyrokską, jednak bez powodzenia.

Cetynia (AP). Czarnogórcy zbliżają się do Taraboszu. Wukoticz zdobył Rożaj.

Zaprzeczenie.

Lwów. (AP) Według informacyi, otrzymanych z dobrze poinformowanych źródeł, wiadomość podana przez „Kuryer Codzienny", jakoby w d. 13-ym b. m. w pobliżu Tarnowa z powodu zepsucia się motoru spadł aeroplan z trzema oficerami rosyjskimi, pozbawiona jest podstaw.

Konferencya cukrownicza.

Bruksela (AP). Z powodu międzynarodowej konferencyi cukrowniczej, która zostanie zwołana w Brukseli w d. 26 listopada dla rozpatrzenia warunków rosyjskich, „Gazeta Brukselska" pisze: „Trudno będzie osiągnąć porozumienie z powodu żądań z jakiemi wystąpią delegaci rosyjscy, ponieważ w Rosyi powstał prawdziwy trust cukrowniczy".

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 15 października, godz. 10 rano.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spędził noc dobrze.

Z rana temperatura — 37,0; puls 120, dobry.

Opuchnięcie zmniejsza się, ale bardzo powoli.

Podpisali leib-pedyatra Raufus, leib-chirurg honorowy profesor Fiodorow, leib-medyk E. Botkin i leib medyk honorowy S. Ostrogorskij.

Wybory w Królestwie Polskiem.

Petersburg (AP.) We wszystkich guberniach Królestwa Polskiego wybrano 891 prawyborców, z tych 321 narodowców, 8—z bloku koncentracyi, 10 ugodowców, 2 członków Koła Polskiego, 60 realistów, 1 klerykała polaka, 4 klerykałów litwinów, 28 nacyonalistów rosyjskich, 32 prawicowców, 1 członka związku narodu rosyjskiego, 2 październikowców, 1 członka „grupy pracy", 62 postępowców, 3 demokratów polaków. 9 nac. demokratów litwinów, 20 soc. demokratów polaków, 1 bundzistę, 2 syonistów, 2 soc.-demokratów litwinów, 11 lewicowców i 311 bezpartyjnych.

Wybory na Rusi.

Żytomierz (Wł.) Z drugiej kuryi miejskiej rosyjskiej wybrano ponownie, znaczną większością głosów, Pozniakowa.

Zamieć śnieżna.

Mikołajów (AP.) Szaleje zamieć śnieżna.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano Nr. 21 „Wieczerniej Gazety".

Uchylenie starań Kapustina.

Petersburg (Wł.) Rada ministrów uchyliła starania wiceprezesa Dumy Państwowej profesora Kapustina o zaliczenie pięcioletniego pobytu w Dumie do czasu, niezbędnego dla przyznania emerytury.

Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.) Jak donoszą z wiarogodnych źródeł, sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego będzie rozpatrywana w końcu bieżącego roku w kijowskim sądzie okręgowym. Minister sprawiedliwości polecił, aby przewodniczący nie dopuszczał na sądzie do rozpraw nad możliwością lub niemożliwością zabójstw na tle rytualnem.

Wyrzuty „Now. Wrem."

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." w tonie niezadowolenia czyni wyrzuty polakom petersburskim, zamierzającym głosować na kandydatów konst.-dem., którzy, zdaniem gazety, interesy rosyjskie podporządkowują interesom obcoplemieńców.

Starania t-wa francuskiego.

Petersburg (Wł.) Krąży pogłoska, że tow francuskie, któremu odmówiono dzierżawy rządowych fabryk permskich, czyni starania o odstąpienie mu kilku dziesięcin jednego z oddziałów fabryk permskich dla sporządzenia 14-calowych pocisków. Pozatem towarzystwo pomienione zamierza nabyć na Uralu kilka fabryk prywatnych.

Giełda Petersburska.

Dnia 15 października 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast Połtaw. B. Ziem.	83⅝
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	468—472
5% " " 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	299
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	505
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	484
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	133½
" Briańsk. Fab. Szyn	166
" Poł.-Wsch. kol. żel.	259½
" Putiłowsk.	164
" Bakińsk. T-wa Naftow.	765
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	148
" Koł. fabr. maszyn	197
" M. K. Wor. kol.	810
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	219
" Półn. Doniecka kol. żel.	247
" Mosk. Kazań. kolej	498
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	286
" Fabryk Malcowskich	415
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% " 1906 r.	104½
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i dość ożywione; z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 15-go października 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.725	kup. 215.675
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	92 50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 00
Dyskonto prywatne	4½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 25
Cena najwyższa	266 25
4% renta państwowa 1894 r.	——
4½% pożyczka 1909 r.	98 10
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 60
Dyskonto prywatne.	3¼
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98/10
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	
4½% pożyczka rosyjska 1909.	92¾
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.60

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (Wł.). Serbowie zdobyli Koczanik. Największy opór stawiali turcy na górze Cernovlevicy, gdzie zginęło 650 i zostało rannych 1,000 turków.

Białogród (Wł.). Część arnautów składa broń i prosi o pozwolenie powrotu do wsi, skąd uciekli przed wojskiem.

Białogród (Wł.). Serbowie zdobyli okręg Owcze Pole i wzięli 20 dział.

Białogród (Wł.). Krąży pogłoska, że trzy armie serbskie połączyły się i zaatakowały turków w pobliżu Koprzelu.

Białogród (Wł.). Pod Kumanowem padło 6,000 arnautów.

Klęski armii tureckiej.

Białogród (Wł.) Donoszą z Wranii, iż oddział turecki, uciekający z Tatowa, poddał się konnicy serbskiej. Wzięto jeszcze 123 armaty. Wobec tego wnioskują, iż armia turecka tem samem jest doszczętnie zniszczona.

Pod Isztibem.

Białogród (Wł.) Wokoło Isztibu powstanie w całej pełni. Przednie straże serbskie dziś wkraczają do Isztibu.

Wrzenie w Konstantynopolu.

Wiedeń (Wł.) Jednomyślnie telegramy z Konstantynopola donoszą, iż w stolicy wrzenie rewolucyjne wzmaga się. Wielu oficerów odmawia posłuszeństwa, zarzucając wodzom nieudołężne prowadzenie kampanii. Stronnictwo eks-sułtana Abdul-Hamida ma coraz więcej zwolenników.

„Czerwony Półksiężyc."

Berlin (AP.) Profesor Bier b. leib-medyk Abdul-Hamida, zaproszony został do objęcia kierownictwa „Czerwonego Półksiężyca."

Na pograniczu greckiem.

Ateny (Wł.). Wojska greckie w zdobytym Epirze obsadziły władze greckie.

Pomoc serbów bośniackich.

Białogród (Wł.). Serbowie z Bośnii nadesłali dotąd 200,000 koron ofiar na serbski Czerwony Krzyż.

Operacye armii czarnogórskiej.

Cetynia (Wł.). Ostrzeliwanie Taraboszu trwa w dalszym ciągu. Pod Skutari trwa silny ogień artyleryi. Wynik bombardowania niewiadomy.

Cetynia (Wł.) 2-ga armia generała Wukoticza zajmuje Ipek.

Przeniesienie głównej kwatery.

Ateny (Wł.). Następca tronu przeniósł główną kwaterę armii z Kożany na północ do Seroji.

Operacye grecko-tureckie.

Ateny (Wł.). Po trzydniowej walce grecy zdobyli Kajlar. Turcy cofają się na północ.

Ateny (Wł.). Gravesa zupełnie stracona dla turków. Toczą się układy o kapitulacyę.

Operacye armii bułgarskiej.

Sofia (Wł.). Lewa armia bułgarska dotarła i wtargnęła do Babaeski na linii koncentracyi armii tureckiej.

Sofia (Wł.). Bułgarzy pod Babaeski zdobyli pociąg turecki z amunicyą.

Cofanie się armii tureckiej.

Białogród (Wł.). Według pogłosek wojsko tureckie opuściło Ueskűb i cofa się w kierunku południowym.

Wymordowanie oddziału.

Londyn (Wł.). „Daily Telegr." donosi, że trzy bataliony tureckie napadły w wąwozie oddział 600 mirydytów, którzy pragnęli połączyć się z czarnogórcami, i wymordowały wszystkich.

Konferencya mocarstw.

Berlin (Wł.). Gabinety wiedeński i berliński porozumiały się co do konferencyi mocarstw. Interwencyi na Bałkanach pomienione mocarstwa odmówiły.

Taktyka Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). W radzie wojennej postanowiono trzymać się akcyi obronnej. Sułtan mianował specyalną komisyę, która wyda ostateczną decyzyę w sprawie akcyi wojennej.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol (Wł). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada w sprawie możliwości interwencyi mocarstw po pierwszej bitwie decydującej. Porta rozesłała ambasadorom mocarstw zagranicznych żądania przyśpieszenia interwencyi.

Pod Adryanopolem.

Sofia (Wł.). Bułgarzy rozpoczęli regularne bombardowanie Adryanopola, otoczonego ze wszystkich stron. Główne siły tureckie skoncentrowane są około rzeki Erzene. W Adryanopolu natrafiono na trop tajnej organizacyi bułgarskiej celem ułatwienia zdobycia twierdzy za pomocą przesyłania umówionych sygnałów armii bułgarskiej. 12 dowódców spisku oddano pod sąd wojenny, wszystkich rozstrzelano.

Berlin (Wł.). „Frankfurter-zeitung" zamieszcza nie sprawdzone wiadomości z Konstantynopola, jakoby Hilmi-basza odrzucił bułgarów z dużemi stratami o trzy godziny drogi poza Kirkkilisę.

Księcia egipskiego Azeza, który podczas odwrotu dowodził jazdą, tamtejszego gubernatora i kilku wyższych oficerów oddano pod sąd wojenny, jako winnych odwrotu. Z tego samego powodu rozstrzelano 200 żołnierzy z wyroku sądu polowego.

Wyjazd ministrów do Spały.

Petersburg (Wł.). Kokowcew wyjeżdża do Spały dn. 31 b. m., Suchomlinow dn. 1 listopada.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt (AP). Utworzony został nowy gabinet, w skład którego weszli konserwatyści i konserw.-demokraci pod przewodnictwem Maioreseu, jako ministra spraw zagranicznych.

Zwołanie parlamentu.

Paryż (AP). Parlament zwołano na dz. 23 b. m.

Zebranie przedwyborcze.

Petersburg (Wł.). Na zebraniu przedwyborczem Milukow powiedział: „Pragnący popierać nas jako ministrów, powinni nas poprzeć jako posłów".

Wybory do Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Na zjeździe wyborców z akademii nauk i uniwersytetów po walce prawicowców z postępowcami na posła do Rady Państwa obrano ponownie prof. Grimma. Pozostali kandydaci nie otrzymali większości absolutnej głosów. Wybory odłożono na dzień dzisiejszy.

Echa buntu saperów.

Petersburg (Wł.). Sprawa oficerów taszkenckich będzie rozpatrywana w końcu października.

Z ministerstwa finansów.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że ministerstwo finansów zamierza wnieść do Dumy projekt szeregu zmian ustawy kredytowej, skierowanych ku wzmocnieniu dozoru nad biurami bankierskiemi. Zmiany wywołane zostały szeregiem krachów biur bankierskich w związku z ostatniem przesileniem giełdowem.

Dżuma.

Astrachań (AP). Zmarła w Rachince słuchaczka medycyny Krasilnikowa, która zachorowała na dżumę płucną d. 12 b. m.

Sprawa Baturina.

Petersburg (Wł.). Zażądano nadesłania sprawy szeregowca Baturina.

Rewizya.

Petersburg (Wł.). Odbywa się rewizya cyrkułów policyjnych.

Samobójstwo.

Petersburg (Wł.). Zastrzelił się niefortunny wynalazca aeroplanu Ostryj.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). Opozycya zamierza wnieść interpelacyę w sprawie Rickersona.

Choroba Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Sazonow lekko zachorował.

Echa samobójstwa Czagina.

Petersburg (Wł.). Na miejsce Czagina kapitanem jachtu „Sztandart" mianowany zostanie komendant torpedowca „Kapitan Sacken" Pogulajew.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I. II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. i *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r.—Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr. 31 *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Petersburg, odch. g. 10 m 45 w., prz. g. 7 r. i o g. 10 m. 35 r. — Nr 16 *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4 *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 5 m. 05 r., przych. o g. 11 m. 10 w.

BIELIZNA męska, znana z dobrego kroju, na wszystkie wymiary.
BIELIZNA damska, od skromnej do najwykwintniejszej.
BIELIZNA stołowa, oryginalna holenderska i kostromska na 6, 8, 12, 18 i 24 osób.
BIELIZNA stołowa, deserowa, haftowana z koronkami, nadająca się na podarki ślubne i kolendowe) rzeczy nad wyraz wykwintne i piękne.
PŁÓTNA holenderskie, angielskie i kostromskie na wszystkie szerokości.

Wielki wybór wyrobów pończoszniczych

jakoto: pończochy, skarpetki, kaftaniki i kalesony.

Getry oraz Kaftany i Szale do polowania z wełny „Angora“

nad wyraz ciepłe.

Specyalność: Kompletne wyprawy od najskromniejszych

poleca

W. URBAŃSKI

dawniej F. Bobrowski & Urbański, Warszawa, **Wierzbowa 2.**

Zamówienia listowne załatwia się z największą akuratnością i pośpiechem.

4749 **Uprasza się tylko o nadesłanie zamawianego przedmiotu na miarę.**



Najlepsze dla jazdy po śniegu i błocie

Jedyne na świecie nie ślizgające się

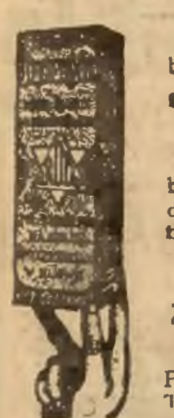
PNEUMATYKI „KOLUMB“

T-wa

„PROWODNIK“

1711

Pierz z rękami!



„JUROKSIL“

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo - Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5408

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki“

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatnę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatni. Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki“

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef. 386 Firma egzyst. od 1858 r. 2619

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

PENSYONAT 4750

Stanisławowej Jaxa-Kwiatkowskiej

w Warszawie, Nowo-Sienna 3
(przy placu Wareckim).
Nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Na żądanie dyetetyczna.

Meble używane i nowe, stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze.

Ceny przystępne. Upraszamy przekonać się

27 W.-Wasylkowska 27

Telefon 15-38.

Rzeczy okazyjne M. Tabacznika.

Można na raty. 2568

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie, mające 4 duże ciepłe suche pokoje elektr., wanna, telefon. Na dogodnych warunkach. Laboratorna 1 m 5 4796

Zaraz potrzebni pomocnicy BUCHALTERA (starszy i młodszy) z gruntow. znajom. buchalter. rolnej i kilkuletnią prakt. w majęt., łac. wyrażo. pismem. Pożąd. kawalerowie, energ. pracow. Tylko poważ. kandydatury będą uwzględniane. Zgłaszać się pg adr.: Starokonstantynów gub. woł., skrzynka poczt. Nr 20, Zygmuntowi Natraszewskiemu. Pożąd. szybk. pisan. na maszynie. 4789

Biuro Pośrednicze A. Bielańskiego

Włodzimierska 49. Tel. 11-79.

Poleca: nauczycielki, guwern., bony, cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i usługę domową. 2954

Na wyjazd lub tu poszukuje lekcyi w polskiej rodzinie. Stud. politechniki polak nie znający polskiego języka. Samsonowska ul. 16 m. 1. Jaksztas. 4805

Nauczycielka skończ. gimn. zn. jęz. pol., ros., niem., posz. pos. do dzieci na wyj. Troicki zaul. 6 9. „Nemo“. 4805

E. HERSE

4 Prorezna.

Plusz angielski

podwójnej szerokości

Rb. 12. 16. 18. 25.

Welwet angiel.

gładki	Rb 2.—
changeant	2.25
w paski	2.—
prążkowany	
glacé	2.50

Do sprzedania **POLSKI MAJĄTEK** ogółem 400 dziesięcin ziemi ornej starej 120 dz., świeżego karczunku 15 dz., sianokosu 15 dz., lasu 23-letniego 83 dz., lasu pod wyrębem obecnym 75 dz., zrębu 4-letniego do wykarczowania, na co już jest rezolucya komitetu 75 dz., reszta pod dwoma stawkami. Bez zabudowań. Majęteczek bardzo się nadaje do urządzenia fermy w niedalekiej przyszłości b. doniosłej. Odległość od wązkotorowej kolei 7 wiorst i od zaprojektowanej szerokotorowej już zatwierdzonej 10 wiorst. O cenie i warunkach można się dowiedzieć listownie p. Litvn W-ny Rychliński. 4829

Majątek

Z powodu choroby właściciela **jest do sprzedania,** świetnie urządzony polski majątek ziemski **PASTYKI** 316 dz. gub. podolsk., powiat Jampolski, poczta Jaroszenka podol. gub. stacya kolei Jaroszenka lub Żmierzynka. Warunki na miejscu 4834

Młoda osoba poszukuje pos. do tow. lub zarz. dom. długol. świad. Kupiel Wołyńsk. Łaki Ir. 4825

Agronom ukończony, Dublańczyk, poszukuje posady odpowiedniej w większym majątku ziemskim. Zgłoszenia pod adresem Wołoczysk gub. wołyńska, poste-restante dla „Agronoma“. 4826

Praktycz. młoda nauczyciel. skończ. gim., pos. jęz. franc., prakt., muzykę, poszuk. lekcyi, do towarzyst. może na wyj. Adres: Poste-restante „Alicya“. 4836

Royalino nowe fabr. Dietrichs do sprzedania za pół ceny. Michajlowska 20 m. 3 4835

Posłaniec polak № 148 prosi Wielmożnych panów o poparcie, używając go do posyłek, miejsce róg Mikołajowskiej i Kreszczatyku przy Banku Zjednoczonym, mieszkanie Złotoustowska 46 m. 17. 4837

Dame, prof-r et conférencière à La Sorbonne, désire trouver situation d'institutrice, ou leçons de français, d'anglais, d'italien en d'allemand. Se charge de traductions en 5 langues. Adresse: Strelietzkaja, № 1 B, M-me O. de V. 4802

Pierwszorzędne **Biuro Nauczycielskie L. Karpińskiej**

w Warszawie, ul. Moniuszki Nr 7. Poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, wychowawczynie, gospodynie. Sprowadza: francuzki, angiel., niemki. 4843

Zdolni agenci 4845

przyzwyczajeni do systematycznej pracy mogą dziennie **10 - 20 rubli** zarobić. Kaucya 12 rb. Zgłoszenia od 8—10 rano i 6 8 wiecz. Hotel „Pasaż“, Włodzimierska Nr 49 m 1.

Kredyt melioracyjny na osusz., iryg., kult. leśne, zakład. sadów, suszenie owoców i jarz. uprawę nieużyt., koloniz., zabud. gosp., budowę zakładów przem. gosp., kupno bydła rasow., gosp. ryb., posiew traw etc., oraz **Kredyt wekslowy** w instyt. bank., dla swoich Klientów wyrabia **Biuro Rachunkowe,** Kijów, Kreszczatyk 42. Skrz. poczt. 207. 4304

200-300 rb. i więcej dam za wyrob. pos. nadleśnego, leśnego dla leśnika fachowo wykształconego lat średnich. Dyskrecya ręczy się słowem honoru, Adresować Łuck, wol. gub. dla F. G. E. Horna. 4801

DO SPRZEDANIA

cała stadnina remontowa

z powodu choroby właściciela. Szczegóły: Balta, pod. gub., majątek Rakułowa. Stanisławowi Kamienieckiemu, 4819

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 21 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 428.

K. J. Ossowski

Patenty, modele i znaki fabryczne. Petersburg Wozniesienskij prosp. 20 i Berlin Potsdamerstr. 5. 116

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i za granicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów, własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg = **„Listów z Afryki“ Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Kołdry

pluszowe, wełniane, atłasowe i puchowe.

Pledy

puchowe i sukienne.

Chustki

duńskie roboty szydełkowej i sukienne.

Petersburska Fabryka bielizny i krawatów

R. Herszman

Prorezna 2, tel. 282.

Przyjmuje zamówienia, przeróbki i znaczenie bielizny.

Ceny sumienne i stałe.

4392

Dziecinne

ubranka, paltoty, kapelusze czapki.

686

Damskie saki

roboty szydełkowej czapki, pończochy etc.

Kurtki myśliwskie

kalesony, skarpetki etc.

W olbrzymim wyborze poleca magazyn

Czesko-Rosyjskich Fabryk Wyrobów Pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska 10
Ceny stałe.

Nauczycielka poszukuje posady do początkuj. dzieci. Pocz. Oratowo kij. g. cukr. Babin. M. Piątkowskiej. 4629

Stud. uniw. polak, bez środków, poszuk. jakiegokolwiek zajęcia. N Botaniczna d. 29 m. 3 A Tuskiewicz, 4799